U N I W E R S Y T E T P E D A G O G I C Z N Y
im. Komisji Edukacji Narodowej
W K R A K O W I E
Wydział Filologiczny
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Kierunek Informacja Naukowa i Bibliotekoznawstwo,
Specjalność nauczycielska

SYLWIA MĄDRO

WIZERUNEK BIBLIOTEKARZA W LITERATURZE I FILMIE XX i XXI WIEKU

Praca magisterska
napisana pod kierunkiem
prof. dr hab.
HALINY KOSĘTKI

K R A K Ó W 2 0 1 2

Spis treści

Wstęp 3

1. Negatywny wizerunek bibliotekarza (stereotyp) 17

1.1. Bibliotekarz cerber i strażnik porządku 17

1.2. Bibliotekarka – nieatrakcyjna, stara panna 32

1.3. Bibliotekarka szara mysz 36

1.4. Bibliotekarz mądrala 38

1.5. Bibliotekarz nierób 39

1.6. Bibliotekarz nieudacznik 40

2. Pozytywny wizerunek bibliotekarza (antystereotyp) 43

2.1. Bibliotekarz z powołania 43

2.2. Bibliotekarz bibliofil 53

2.3. Bibliotekarz przeciwnik cenzury oraz kultywator narodowej tradycji 57

2.4. Bibliotekarz erudyta 60

2.5. Bibliotekarz jako postać fantastyczna 67

2.6. Bibliotekarki w fantazjach erotycznych 69

Zakończenie 73

Bibliografia 77

Spis fotografii 72

WSTĘP

Rozwój nowoczesnych technologii, powstanie Internetu, wszechobecna komputeryzacja sprawiły, że dostęp do informacji stał się powszechny i szybki. Informacja zaczęła być towarem, szczególnym dobrem niematerialnym. W związku z tym nastąpił rozwój usług związanych z jej przesyłaniem, przetwarzaniem, a także przechowywaniem, zaś społeczeństwo, w którym informacja zaczęła pełnić taką rolę nazwane zostało **społeczeństwem informacyjnym**[1]. Zmieniająca się rzeczywistość wpłynęła na funkcjonowanie bibliotek, które obecnie nie mogą sobie pozwolić na bycie tylko i wyłącznie magazynem i wypożyczalnią książek, ponieważ jeżeli chcą nadążyć za rewolucyjnymi przemianami, muszą przekształcać się w multimedialne centra cennej, a wręcz bezcennej, informacji. Z kolei wraz ze zmianą sposobu działania biblioteki zmienia się także rola, sposób postrzegania i oczekiwania wobec zawodu bibliotekarza, który powinien stać się nowoczesnym pracownikiem tego centrum, łącznikiem i pośrednikiem pomiędzy czytelnikiem, a do pewnego tylko stopnia usystematyzowaną wiedzą w postaci książek, czasopism czy baz danych[2]. Nie wystarczy jednak, aby biblioteka i rola bibliotekarza uległy zmianie. W społeczeństwie informacyjnym ważne jest bowiem nie tylko to, jak dana rzecz prezentuje się w rzeczywistości, ale także – a może nawet przede wszystkim – to, co się na temat danej rzeczy mówi i sądzi, jaki jest jej społeczny odbiór, jaki jest jej wizerunek. Nawet, jeśli dany produkt jest dobry, to bez szeregu zabiegów marketingowych i informacyjnych zginie on wśród tysięcy innych, które mogą być gorsze, ale mają wyrobioną renomę, są popularne, cieszą się pozytywną opinią wśród ludzi. Zasadę tę odnieść można nie tylko do szerokiej gamy produktów, ale także do szeregu placówek usługowych i kulturalnych, do jakich należą biblioteki[3]. Obecnie niełatwo przyciągnąć do nich użytkowników z uwagi na szeroką konkurencję, dostęp do informacji on-line, ksero, ebooków i audiobooków. Sprawia to, że biblioteki, podobnie jak inne instytucje, muszą zadbać o to, aby czytelnicy chcieli do nich przychodzić. Nastawienie zmieniło

[1] J. Morbitzer, *Od motyki do komputera, czyli droga do społeczeństwa informacyjnego,* http://www.up.krakow.pl/konspekt/konspekt8/morbitzer8.html, 29 listopada 2011

2 A. Wolnowska, A. Komorowska, Z. Wardal, *Kreowanie wizerunku bibliotekarza poprzez jakość usług świadczonych w bibliotece* (referat wygłoszony na II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Marketing wewnętrzny i zarządzanie zasobami ludzkimi w bibliotece)*, Białystok, 24-26 czerwca 2009, s. 12

[3] R. Augustyn, M. Fijał, *Między wizerunkiem a stereotypem*, http://www.ebib.info/2006/80/a.php?augustyn_fijal, 26 listopada 2011

się więc na proklienckie[4] (choć początkowo nazywanie czytelnika klientem wzbudzało kontrowersje, z czasem większość bibliotekarzy pogodziła się z tym, że chcąc przyciągnąć do biblioteki użytkownika należy traktować go właśnie tak, jak firmy traktują klienta), najważniejsze stało się usatysfakcjonowanie użytkownika i dostosowanie wszelkich usług do jego potrzeb. W związku z tym wzrosło znaczenie opinii czytelników o bibliotekach i bibliotekarzach, a sami bibliotekarze zaczęli interesować się tym, jak są widziani przez użytkowników (często przekonania bibliotekarzy o ich pracy rozmijały się z poglądami czytelników), literaturę, film, media, prasę. Wiedza taka pozwala bowiem zmieniać, ulepszać wizerunek bibliotekarzy w świadomości społecznej i sprostać oczekiwaniom użytkowników bibliotek w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości.

Powyższą konieczność zauważono najpierw na gruncie bibliotek zagranicznych. Stało się tak z uwagi na fakt, że nowoczesne technologie rozwijały się tam najwcześniej, a także ze względu na warunki polityczno-historyczne. W liczbie prac na ten temat przodują Stany Zjednoczone Ameryki. Amerykanie poświęcili badaniu wizerunku bibliotekarza wiele bibliografii, książek, artykułów, a przede wszystkim stron internetowych. I tak w roku 1998 Grant Burns, po 25 latach pracy jako bibliotekarz, wydał bibliografię ***Librarians in fiction: a critical bibliography***[5]**.** Zwrócił on uwagę na fakt, że bibliotekarze, podobnie jak przedstawiciele każdego innego zawodu, są wrażliwi na punkcie sposobu postrzegania ich grupy zawodowej przez ludzi. Zauważył też, że jest to profesja wyjątkowo często pojawiająca się w literaturze i postanowił stworzyć zbiór pozycji, w których przedstawiony jest obraz bibliotekarza i które ukazały się w języku angielskim lub zostały przetłumaczone na język angielski w ciągu ostatniego wieku. Uporządkował on swoją pracę poprzez podział utworów ze względu na gatunek literacki tak, więc wyróżnił: powieści, opowiadania, sztuki, opracowania oraz prace, według autora, najbardziej reprezentatywne. Łącznie odnalazł prawie 400 pozycji, w których pojawia się jakakolwiek wzmianka o bibliotekarzach. We wstępie zaś wyodrębnił najczęstsze przymiotniki, którymi są określani. Jako ciekawostkę warto przytoczyć fakt, że zalety widziane u bibliotekarzy to między innymi: wspaniali, przyjaźni, zabawni czy piękni natomiast, jeśli chodzi o wady: głupi, sfrustrowani, neurotyczni, a nawet nieludzcy. Bibliografia G. Burnsa jest potężnym zbiorem i z racji tego w niniejszej pracy pojawią się tylko niektóre przykłady z niej.

[4] Ibidem
[5] G. Burns: *Librarian in fiction: a critical bibliography,* Jefferson 1998

Rozległą bibliografię książek o bibliotekarzach i bibliotekach możemy znaleźć także na stronie ***Books about libraries and librarians***[6]. Liczba spisów książek, w których pojawia się obraz bibliotekarza jest ogromna, dlatego zostaną one tutaj tylko wymienione, bez szczegółowego omówienia. Są to: *Librarything*[7], *Libraries and librarian in fiction*[8], *Librarians as character in fiction*[9], *Library booklists*[10], *Books about books about librarians*[11] czy *The librarians companion's*[12].

Wizerunek bibliotekarza jest opracowany niezwykle dokładnie na anglojęzycznych portalach www. Odnaleźć ich można dziesiątki, a liczba stron jest zdecydowanie większa niż wydań książkowych. Są to portale takie, jak: ***Libriarians in Fiction***[13], na którym autorzy ukazują szereg portretów bibliotekarzy pojawiających się w literaturze, zastanawiają się nad tym czy bibliotekarze są interesujący, pokazują, w jaki sposób są widziani w powieściach i w jakich rolach się często pojawiają (przykładowo w roli: detektywa, mentora, podejrzanego czy ofiary). Strona powstała na na podstawie artykułu pt. *Librarians in Fiction: a Discussion*[14]. Kolejnym portalem jest ***Images of Libraries in Popular Culture***[15]**.** Przedstawiono tutaj szczegółowe omówienie postaci bibliotekarzy ukazywanych w kulturze popularnej, w literaturze dla dzieci i młodzieży (liczba pozycji na temat motywu biblioteki i wizerunku bibliotekarza w literaturze dla dzieci i młodzieży jest tak imponująca, że zagadnienie to stanowi osobny dział badań), a także w filmie. Zwrócono uwagę na pokazywane w powyższych wyobrażenie bibliotekarzy – mężczyzn, wskazano częste stereotypy oraz ich rolę, zestawiono portrety bibliotekarzy ukazujące się w przeszłości z aktualnymi, nakreślono wizerunki w literaturze science-fiction, horrorach oraz postacie bibliotekarzy

---

[6] *Books about libraries and librarians*, http://www.librarysupportstaff.com/libbooks.html, 29 listopada 2011
[7] *Librarything*, http://www.librarything.com/subject/Librarians%09Fiction, 29 listopada 2011
[8] *Libraries and librarian in fiction,* http://www.kpl.org/books_more/booklists/libraries.html, 29 listopada 2011
[9] *Librarians as character in fiction,* http://sis-webspace.mcgill.ca/marginal/mar7-3/Librarians%20As%20Characters%20In%20Fiction.htm, 29 listopada 2011
[10] *Library booklists*, http://librarybooklists.org/fiction/adult/biblio.htm, 29 listopada 2011
[11] *Books about books about librarians,* http://www.worldcat.org/profiles/normanstevens/lists/1041205?view=print&se=added&sd=desc&count=all, 29 listopada 2011
[12] *The librarians companion's,* http://www.worldcat.org/profiles/normanstevens/lists/1041205?view=print&se=added&sd=desc&count=all, 29 listopada 2011
[13] *Libriarians in Fiction,* http://valinor.ca/el3.htm, 29 listopada 2011
[14] Ch. Brown-Syed, Ch. B. Sands, *Some Portrayals of Librarians in Fiction-A Discussion,* „Education Libraries", 1997, nr 1, s. 17-24
[15] *Images of Libraries in Popular Culture,* http://besser.tsoa.nyu.edu/impact/f01/Focus/Image/index.htm, 29 listopada 2011

niekonwencjonalnych. Z kolei strona ***Stereotype of Libriarians***[16] skupia uwagę na stereotypie bibliotekarki, obrazach bibliotekarek pojawiających się w mediach, tym, co sami bibliotekarze mówią o sobie, stereotypach, które na stałe wpisały się w społeczną świadomość oraz nowych przedsięwzięciach podejmowanych w celu zmiany istniejących wyobrażeń. Podobną tematykę podejmuje strona ***You don't look like a librarian***[17] śledząca wizerunek ukazywany w Internecie, informująca o organizowanych konferencjach na ten temat oraz gromadząca wszelkie strony, na których pojawiają się nietypowe portrety bibliotekarzy jak np. *Butt-kicking librarians* (o bibliotekarzu ćwiczącym karate), wytatuowanych bibliotekarzach, bibliotekarki wykonującej taniec brzucha, motywu biblioteki występującego w kreskówkach, komiksach czy filmach. Nietypową stroną jest także strona ***Why are the librarians are so sexy?***[18], która w zabawny sposób porusza temat fantazji erotycznych z bibliotekarkami w roli głównej.

Osobnym działem są portale na temat bibliotekarzy w filmach. Ich wysoka liczba wskazuje na to, że bibliotekarze zwracają baczną uwagę na to, jak są postrzegani na szklanym ekranie. W tej dziedzinie także przodują Amerykanie. Powstają liczne spisy filmów z bibliotekarzami i to nie tylko występującymi, jako główni bohaterowie, ale też postacie epizodyczne. Najobszerniejszą jest strona ***Librarians in the movies***[19]**,** na której zgromadzono listę ok. 500!, uporządkowanych według kategorii i posegregowanych w cztery grupy, filmów, w których pojawiają się bibliotekarze. Można dowiedzieć się także, gdzie, kto i w jaki sposób odgrywa rolę bibliotekarza, ponieważ na stronie zamieszczono listę aktorów wcielających się w postacie bibliotekarzy oraz indeks tytułowy filmów. Z kolei Stephen Walter w artykule ***The librarian stereotype and the movies***[20] zaprezentował, jak ukazywani są bibliotekarze w poszczególnych gatunkach filmowych. Z jego pracy możemy dowiedzieć się także, że najczęściej bibliotekarze charakteryzowani są jako: cisi, niemili, niezamężni okularnicy. Następny portal www podejmujący tę tematykę to ***Filmlibrarian***[21]. Jest to baza filmów z wątkami bibliotekarskimi, dzięki której można zobaczyć cały

[16] *Stereotype of Libriarians***,** http://home.earthlink.net/~cyberresearcher/stereotypes.htm, 29 listopada 2011
[17] *You don't look like a librarian***,** http://www.librarian-image.net/, 29 listopada 2011
[18] *Why are the librarians are so sexy?*, http://www4.ncsu.edu/%7En51ls801/librarians.html, 29 listopada 2011
[19] *Librarians in the movies,* http://emp.byui.edu/raishm/films/introduction.html, 29 listopada 2011
[20] S. Walker, V. L. Lawson, *The librarian stereotype and the movies,* „MC Journal: The Journal of Academic Media Librarianship", 1993, nr 1, s. 16-28
[21] *Filmlibrarian***,** http://filmlibrarian.info/index.html, 29 listopada 2011

kalejdoskop obrazów bibliotekarza w filmie[22]. Dodatkowo Steven J. Schmidt opracował listę najciekawszych dziesięciu filmów, zawierających sceny i epizody traktujące o bibliotekarzach i ich pracy. Inne strony podejmujące się takiej charakterystyki i zawierające zbiory bibliotecznych filmów to: ***From the library: the librarian stereotype on the big screen[23], The Hollywood librarian: a look at librarians through films[24], Libraries at the movies[25], Reel librarians[26].***

Osobną grupę stanowią tzw. bibliomysterie, czyli książki i filmy zwłaszcza kryminalne, w których pojawia się motyw biblioteki lub bibliotekarza. Biblioteka jest bowiem bardzo często miejscem, w którym dochodzi do morderstwa lub gdzie znajduje się ciało. Istnieje już swoisty motyw *trupa w bibliotece*. Przykładem jest książka Virginni Vespet pt. ***The image of the librarian in murder mysteries in the twentieth century[27]*** oraz seria stron poświęconych bibliomysteriom takich, jak: ***Bibliomysteries[28], GSLIS Bibliomysteries[29]*** oraz ***Bibliomysteries and the private library[30]*** gromadzących spisy książek, których akcja, fabuła lub bohaterzy powiązani są ze światem książek, pisarzy, archiwów, bibliotek i bibliotekarzy.

Na koniec spisu zagranicznych publikacji warto wspomnieć o stronach zgromadzonych w ***katalogu DMOZ[31]*** redagowanym, podobnie jak Wikipedia, przez internautów. Oprócz wyżej wymienionych stron zamieszczono w nim szereg nietypowych, łamiących stereotypy, czasem wręcz kontrowersyjnych pozycji, które zapewne mają za zadanie stworzenie zupełnie innego od powszechnie powielanego, dotychczasowego wizerunku bibliotekarza. Pojawiają się tu strony takie, jak: ilustracje dla dzieci z motywami bibliotekarskimi, portrety bibliotekarzy, blogi niestandardowych bibliotekarzy, sposoby promocji biblioteki, bibliotekarze w literaturze science fiction.

---

[22] P. Marcinkowski, *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek?*, *https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/117/1/stereotyp.pdf*, 28 listopada 2011
[23] A. McAllister, *From the Library: The Librarian Stereotype on the Big Screen*, http://bitchmagazine.org/post/from-the-library-exploring-the-librarian-stereotype, 27 listopada 2011
[24] *The Hollywood librarian: a look at librarians through films***,** http://www.hollywoodlibrarian.com/, 29 listopada 2011
[25] *Libraries at the movies***,** http://librariesatthemovies.blogspot.com/, 29 listopada 2011
[26] *Reel librarians***,** http://www.wla.lib.wi.us/waal/conferences/2007/postconference/snoekbrownlist.pdf, 29 listopada 2011
[27] V. Vespet, *The image of the librarian in murder mysteries in the twentieth century*, Murfreesboro 1994
[28] *Bibliomysteries*, http://www.bibliomysteries.com/, 29 listopada 2011
[29] *GSLIS Bibliomysteries*, http://web.simmons.edu/~schwartz/bibmyst.html, 29 listopada 2011
[30] *Bibliomysteries and the private library*, http://privatelibrary.typepad.com/the_private_library/2009/09/bibliomysteries-and-the-private-library.html, 29 listopada 2011
[31] *Librarians in Society*, http://www.dmoz.org/Reference/Libraries/Library_and_Information_Science/Librariana/Librarians_in_Society/, 29 listopada 2011

Zamieszczone są także rady, jak czerpać satysfakcję z zawodu bibliotekarza oraz rozważania, dlaczego warto być bibliotekarzem w XXI wieku.

Widać więc, że wachlarz publikacji powstających w literaturze zagranicznej jest bardzo szeroki. Jeżeli zaś chodzi o grunt polski to motywem bibliotek w literaturze zajęła się Krystyna Bednarska-Ruszajowa autorka książki ***Biblioteki i książki w literaturze***[32], w której przedstawia stan, perspektywy i metodologię badań na temat motywu bibliotek. Nie jest to bezpośrednie omówienie wizerunku bibliotekarza, jednak z uwagi na pokrewieństwo tematu przewijają się także pozycje, w których wątek obrazu bibliotekarza zostaje podjęty. Dyskusje na temat wyobrażenia bibliotekarzy rozgorzały we wrześniu 2003 roku. Środowisko bibliotekarskie poruszył spór wywołany przez artykuł Anety Firlej-Buzon, która w swoim tekście ***Jak wygląda bibliotekarka***[33] przedstawiła ponury, bardzo nienowoczesny i nie nastrajający optymistycznie obraz bibliotekarzy. W odpowiedzi na tę tezę przetoczyła się przez media bibliotekarskie fala listów i polemik. Ich autorzy udowadniali, że w najmniejszym stopniu nie odpowiadają wizerunkowi opisanemu przez Firlej-Buzon[34]. Przez szereg czasopism zaczęły przewijać się artykuły na temat nowej roli bibliotekarza w społeczeństwie informacyjnym, panujących stereotypów, ich korzeni oraz sposobów zmiany wizerunku. Temat podjął także Jacek Wojciechowski w artykule ***W imadle stereotypów***[35]**,** gdzie zwrócił uwagę na rolę bibliotek szkolnych, w których rzeczywistość była i niekiedy nadal bywa koszmarna, zniekształcając w ten sposób obraz ogółu bibliotek i bibliotekarzy[36]. Podobne kwestie zostały podniesione w numerze 10. EBIBu z 2006 roku[37] w całości poświęconemu kreowaniu nowego modelu bibliotekarza. Pojawił się tu artykuł Beaty Kowalskiej i Dawida Kotarka ***Bibliotekarz a stereotypy***[38], w którym autorzy dzielą się swoimi spostrzeżeniami na temat stereotypu bibliotekarza oraz podają przykłady jego występowania w literaturze i filmie, a także udostępniają wyniki przeprowadzonej przez siebie ankiety *Bibliotekarz – jaki jest?,* według której na pierwszym miejscu plasuje się stereotyp bibliotekarki – sowy, na drugim – myszy. Uzupełnieniem wyników ankiet jest film pt. *Czy warto zostać bibliotekarzem?* zawierający wywiady z napotkanymi mieszkańcami Zielonej Góry,

[32] K. Bednarska-Ruszajowa, *Biblioteki i książki w literaturze***,** Kraków 1998
[33] A. Firlej-Buzon: *Jak wygląda bibliotekarka*?, „Poradnik Bibliotekarza" 2003, nr 9, s. 3-6
[34] P. Marcinkowski, *op. cit.*
[35] J. Wojciechowski, *W imadle stereotypów,* „Bibliotekarz" 2004, nr 2, s. 4-5
[36] B. Kowalska, D. Kotlarek, *Bibliotekarz a stereotypy*, http://www.ebib.info/2006/80/a.php?kowalska_kotlarek, 28 listopada 2011
[37] *Kreowanie nowego modelu bibliotekarza*, http://www.ebib.info/2006/80/, 29 listopada 2011
[38] B. Kowalska, D. Kotlarek, *op. cit.*

wyemitowany podczas I Forum Młodych Bibliotekarzy. Różnice między wizerunkiem, stereotypem, a postawą przedstawili Renata Augustyn i Michał Fijał w artykule pt. ***Między wizerunkiem a stereotypem***[39]. Zaprezentowali oni także sześć błędów najczęściej popełnianych przez bibliotekarzy mających bezpośredni wpływ na kreowanie zawodowego wizerunku. Pojawia się także wizerunek bibliotekarza w oczach studentów opisany przez Annę Wałek, Martę Zajączkowską i Urbana Bednarczuka w artykule ***Wizja a rzeczywistość – biblioteki i bibliotekarze w oczach studentów***[40]**,** który nie jest tak zły, jak sugeruje sondaż ankietowy, będący podstawą badań Anety Firlej-Buzon, przeprowadzony na studentach I roku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, według, którego opinia studentów bibliotekoznawstwa o ich przyszłym zawodzie jest tak samo stereotypowa, jak w powszechnej świadomości. W tym numerze EBIBu zamieszono także recenzję Małgorzaty Góralskiej pt. ***Superman potrzebny od zaraz… czyli o tym kto może zostać bibliotekarzem***[41] omawiającą film *Bibliotekarz* będący bardzo pochlebnym i przydatnym narzędziem w kreowaniu pozytywnego wizerunku bibliotekarzy.

Na temat wizerunku bibliotekarza pisał także Piotr Marcinkowski z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, który w artykule ***Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek?***[42] przedstawia zróżnicowany obraz bibliotekarza w kinie i literaturze oraz pomysły na zmianę tego wizerunku niezbędne do budowania społeczeństwa informacyjnego. ***Wizerunek medialny bibliotekarza*** charakteryzuje on w swojej prezentacji pod tym samym tytułem, gdzie zwraca uwagę na rolę mediów, jako miejsca kreacji i utrwalania wizerunku[43]. Natomiast pomysły na to, co zrobić, aby panujący stereotyp zmieniać przedstawia w artykule ***Jak zmienić wizerunek bibliotekarza?***[44]**.** Problem stereotypów podejmują także Justyna Sobocha-Stanuch oraz Piotr Picheta w referacie ***Stereotypy***

[39] R. Augustyn, M. Fijał, *Między wizerunkiem a stereotypem,* http://www.ebib.info/2006/80/a.php?augustyn_fijal, 29 listopada 2011
[40] A. Wałek, M. Zajączkowska, U. Bednarczuk, *Wizja a rzeczywistość – biblioteki i bibliotekarze w oczach studentów,* http://www.ebib.info/2006/80/a.php?walek_zajaczkowska_bednarczuk, 29 listopada 2011
[41] M. Góralska, *Superman potrzebny od zaraz… czyli o tym kto może zostać bibliotekarzem,* http://www.ebib.info/2006/80/a.php?goralska, 29 listopada 2011
[42] P. Marcinkowski, *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek,* https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/117/1/stereotyp.pdf, 29 listopada 2011
[43] P. Marcinkowski, *Wizerunek medialny bibliotekarza,* http://eprints.rclis.org/bitstream/10760/6973/1/wizerunek.pdf, 29 listopada 2011
[44] P. Marcinkowski, *Jak zmienić wizerunek bibliotekarza?,* http://eprints.rclis.org/bitstream/10760/7280/1/jak.pdf, 29 listopada 2011

bibliotekarzy*[45]*, w którym ukazują istotę powstawania stereotypu bibliotekarza i jego miejsca pracy, najbardziej popularne i krzywdzące wyobrażenia oraz wskazują na czynniki pogłębiające niepożądany stereotyp. Z kolei problem, jak go zmienić podejmuje Dagmara Sawicka w publikacji ***Obalić mity*[46]** - mity o spokojnej, nudnej, konserwatywnej bibliotece - wypożyczalni i bezczynnej bibliotekarce *szarej myszce.*

Dyskusje na powyższe tematy toczyły się także podczas I Forum Młodych Bibliotekarzy, na którym prezentowano niektóre z powyższych referatów, jak również na łamach forum EBIBu, na którym to w latach 2004 i 2005 odbyły się konkursy na temat bibliotek w powieściach i opowiadaniach, podczas którego przytaczano dziesiątki cytatów ukazujących opisy bibliotek i bibliotekarzy. Miały tu miejsce także rozmowy na temat rosnącego uznania dla zawodu bibliotekarza, pomysłów polepszenia wizerunku oraz pozycjach książkowych z motywami bibliotekarskimi, które zostały wydane w tym czasie. W czasopiśmiennictwie z zakresu informacji naukowej i bibliotekoznawstwa można także odnaleźć analizy stereotypów pojawiających się w polskiej i obcej literaturze pięknej (np. cykl 12 artykułow Izabeli Nagórskiej pt. ***Jak nas widzą pisarze*** zamieszczonych na łamach *Poradnika Bibliotekarza*). Podobnie jak na stronach zagranicznych, aczkolwiek w mniejszej skali, powstają portale promujące nietypową działalność bibliotek. Różnorodne ciekawostki zostały zawarte w nr 4. biuletynu EBIB z roku 2004 pt. ***Alternatywnie i wesoło*[47]**, gdzie można przeczytać o bibliotekarce z Harry'ego Pottera *zgryźliwej i podobnej do sępa* czy artykuł ***Biblioteka inaczej*** będący zbiorem odnośników do stron na temat bibliotekarzy w filmie, literaturze, piosenek o bibliotekach, gier bibliotecznych oraz dowcipów. Natomiast portal **Pulowerek**[48] jest przykładem niestandardowego portalu o bibliotekach. Możemy znaleźć tutaj tak oryginalne rzeczy jak: przewodnik po bibliotece w stylu zombie, skecze umiejscowione w bibliotece, komiksy. Serwis działa także na portalu społecznościowym facebook oraz zachęca bibliotekarzy do pisania blogów.

Podsumowując, o ile liczba książek o wizerunku bibliotekarzy jest niewielka, o tyle lista artykułów, publikacji, referatów, stron internetowych na ten temat jest przeogromna. Nie jest możliwe zebranie tych obrazów w jednej książce, a co dopiero

[45] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *Stereotypy bibliotekarzy,* http://www.profuturo.agh.edu.pl/pliki/Pliki_III_KKMU/Zbiory_referatow/607-614_NH_Sobocha-Stanuch_Picheta.pdf, 29 listopada 2011
[46] D. Sawicka, *Obalić mity,* http://ebib.oss.wroc.pl/2004/56/sawicka.php, 29 listopada 2011
[47] *Alternatywnie i wesoło,* http://ebib.oss.wroc.pl/2004/55/index.php, 29 listopada 2011
[48] *Pulowerek.pl – codziennie inny portal dla bibliotekarzy*, http://pulowerek.pl/, 29 listopada 2011

w jednej pracy, w związku z tym niniejsze opracowanie ma charakter wybiórczy, przeglądowy. Nie aspiruje do bycia całościowym zbiorem opisów bibliotekarzy, ale jest to subiektywny wybór najciekawszych i różnorodnych ról, w jakich są oni widziani.

Zanim ukazany zostanie wizerunek bibliotekarza wyłaniający się z powyższych pozycji warto skupić się nad tym, czym wizerunek tak w ogóle jest. ***Wizerunek*** *(od niem. Visierung) jest to obraz, portret, podobizna; wyobrażenie czegoś lub kogoś. Wizerunkiem nazywamy obraz danej osoby, instytucji lub marki w otoczeniu, wśród ludzi, którzy się z nimi spotykają – znajomych, kontrahentów czy klientów. Wizerunek to sposób, w jaki ludzie myślą o danej osobie lub organizacji. Ciekawym jest, że wizerunek wcale nie musi w pełni odpowiadać stanowi faktycznemu. Rzeczywiste i obiektywne cechy, takie jak wygląd czy zachowanie, są głównymi, ale nie jedynymi podstawami wytworzenia się wizerunku.* Niestety, kiedy bibliotekarze zaczęli szczegółowiej przyglądać się swojemu wizerunkowi w świadomości społecznej nie wyłonił się z tego optymistyczny obraz. Okazało się, że nie jest on niczym innym jak stereotypem[49]. Etymologicznie termin *stereotyp* pochodzi od greckiego stereos, co znaczy stężały, twardy, masywny oraz typos, czyli wzorzec, odcisk[50]. Stereotypem nazywano używany w rzemiośle drukarskim od końca XVIII w. rodzaj matrycy, odlewu przygotowanego do powielenia. Encyklopedia PWN podaje, że *stereotyp to skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz grupy ludzi funkcjonujący w świadomości członków innych grup*. Stereotypy dają nam wiedzę w pigułce o narodach, grupach zawodowych, zjawiskach kultury, wydarzeniach[51]. Trzeba jednak pamiętać, że stereotyp jest to uproszczony obraz świata, nie podlega on weryfikacji, refleksji, opiniom potwierdzonych dowodami, przez co niejednokrotnie fałszuje obraz rzeczywistości i jest krzywdzący[52]. Psycholog społeczny Elliot Aronson przez stereotyp rozumie *generalizację odnoszącą się do grupy, w ramach której identyczne charakterystyki zostają przypisane wszystkim bez wyjątku jej członkom, niezależnie od rzeczywistych różnic między nimi*. Widać więc, że istota stereotypizacji tkwi w generalizacji jakiejś cechy lub grupy cech[53]. Badania przeprowadzone przez Anetę Firlej-Buzon oraz Amerykankę Ruth A. Kenale wykazały, że negatywny stereotyp odnoszący się do wizerunku bibliotekarza i jego profesji ma charakter ponadnarodowy – bardzo podobne

[49] R. Augustyn, M. Fijał, *op. cit.*
[50] B. Kowalska, D. Kotlarek, *op. cit.*
[51] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[52] B. Kowalska, D. Kotlarek, *op. cit.*
[53] R. Augustyn, M. Fijał, *op. cit.*

opinie na temat bibliotekarzy wyrażają respondenci nie tylko z Polski i Stanów Zjednoczonych, ale także z Kanady, Australii, Nowej Zelandii oraz wielu krajów Unii Europejskiej[54]. W ocenie społecznej, bibliotekarstwo należy do zawodów łatwych, bezstresowych, niewymagających głębszej wiedzy, nudnych. Biblioteka zaś jawi się jako wypożyczalnia książek (stąd bibliotekarz nie ma innych prac niż ich podawanie), instytucja konserwatywna, w której obowiązuje cisza (sławne uciszanie czytelników przez bibliotekarzy)[55]. Sposób widzenia biblioteki wpływa z kolei na postrzeganie bibliotekarzy, dlatego utrwalił się wizerunek bibliotekarki-mrówki, szarej myszki, pracującej, ale zlewającej się z tłem, bezbarwnej, nieśmiałej lub bibliotekarki jako zasuszonej, opryskliwej starej panny w rogowych okularach i niegustownej garsonce, z zakurzonymi tomami pod pachą[56]. Jest to obraz uproszczony i nadmiernie uogólniony, a co gorsze: powszechnie podzielany i transmitowany w całym społeczeństwie[57]. *Co ciekawe, taki sposób postrzegania swego zawodu nie jest obcy także samym bibliotekarzom. A przecież wcale tak nie jest! To prawda, że zawód bibliotekarza jest w wysokim stopniu sfeminizowany (badania ankietowe Grażyny Bilskiej, których wyniki opublikowano w lipcowo-sierpniowym numerze Poradnika Bibliotekarza z roku 2005, określają odsetek kobiet w zawodzie bibliotekarza na ponad 91%), jednakże fakt ten nie daje podstaw do generalizowania wizerunku wszystkich pracowników bibliotek w powyższy sposób. Bibliotekarze należą do grupy zawodowej ludzi wykształconych, posiadających szeroką wiedzę. Co więcej, właśnie poziom wykształcenia i świadomość szybkości zmian dokonujących się w świecie powoduje, że bibliotekarze zdają sobie sprawę, że w swej pracy muszą korzystać z najnowocześniejszych technik opracowywania i udostępniania informacji – i z tych technik korzystają. Nie oznacza to oczywiście, że bibliotekarze nie popełniają w swej pracy żadnych błędów – najczęstsze z nich zostaną wyszczególnione poniżej*[58]. Gdzie więc sięgają **korzenie** stereotypu bibliotekarza?[59] Skąd takie ponure poglądy?

Głównym źródłem stereotypów bibliotekarzy są opinie przejęte z przeszłości w formie nieuświadamianej transmisji kulturowej bądź przekazywane przez autorytety. Możliwe, że kiedyś były to opinie prawdziwe, zgodne z faktami, ale współcześnie tak nie jest. Zmieniła się rzeczywistość, lecz przekonania pozostały jako zatrzymana w czasie

[54] Ibidem
[55] D. Sawicka, *op. cit.*
[56] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[57] Ibidem
[58] R. Augustyn, M. Fijał, *op. cit.*
[59] B. Kowalska, D. Kotlarek, *op. cit.*

społeczna świadomość[60]. Mieści się w nich wyobrażenie bibliotekarza, które kształtowało się na przestrzeni wieków, jako strażnika ksiąg i zawartej w nich wiedzy, czyli osoby, która gromadzi, przechowuje i ochrania zbiory, a czasami (ale rzadko i niechętnie) je wypożycza[61]. Drugim źródłem potocznych i niekorzystnych opinii o tym zawodzie jest praktyka bibliotek szkolnych, a przede wszystkim postawa bibliotekarzy szkolnych, z którymi w latach nauki styka się praktycznie każdy[62]. W wielu przypadkach obiegowe wyobrażenie bibliotekarza jest wynikiem zdeformowanego obrazu bibliotekarek szkolnych, wśród których pojawiają się osoby skutecznie zniechęcające do odwiedzania bibliotek. Powoduje to, że w potocznych opiniach głęboko zakorzeniają się stereotypowe *portrety* osób uprawiających bibliotekarską profesję[63]. Jest w tym także trochę winy samych bibliotekarzy, którzy, jak ironicznie zauważyła Dagmara Sawicka, ciężko sobie na to zapracowali[64]. Przyczynili się oni po części do takiego widzenia biblioteki popełniając błędy mające bezpośredni wpływ na kreowanie zawodowego wizerunku takie, jak: pomniejszanie znaczenia swojej pracy, niechęć do zmian, bagatelizowanie sztuki autoprezentacji, niedocenianie współpracy z innymi bibliotekami i środowiskiem lokalnym, lekceważenie świata wirtualnego oraz przekonanie, że media nie są dla bibliotek[65].

Uporczywe krążenie tych samych opinii o bibliotekach i bibliotekarzach wskazuje na znaczą **trwałość stereotypów**, ich sztywność, odporność na zmiany. Dzieje się tak za sprawą ich nieuświadomionego charakteru, emocjonalnego naładowania oraz niezależności od doświadczenia[66]. Stereotypy są silnie zakorzenione w świadomości i w sposób bardzo istotny wpływają na postrzeganie przez ludzi świata[67]. Z drugiej strony są one traktowane jako obrazy tylko częściowo zgodne z rzeczywistością, ponieważ często osiągają tak wysoki poziom uproszczenia, że przestają przedstawiać, lub nigdy nie przedstawiały, prawdę o grupach społecznych, do których były odnoszone. Trudno je szybko zmienić[68], ale jest to możliwe, ich trwałość nie jest bezwarunkowa, podlega zmianom i modyfikacjom. Jednak walka z negatywnymi opiniami nie może być podejmowana na *chybił trafił*. *Wymaga*

[60] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[61] Ibidem
[62] Ibidem
[63] Ibidem
[64] P. Marcinkowski, *Jak zmienić…, op. cit.*
[65] R. Augustyn, M. Fijał, *op. cit.*
[66] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[67] R. Augustyn, M. Fijał, *op. cit.*
[68] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*

działania, którego skuteczność zależna jest od precyzyjnego określenia przyczyn utrwalających stereotypy. Należy uświadomić sobie fakt, że złe opinie bardzo szybko ugruntowują negatywne przeświadczenia, podczas gdy te korzystne muszą stale je przełamywać – nierzadko z miernym skutkiem[69]. Dodatkowo opinie o bibliotekarzach są ciągle utrwalane. Wśród czynników utrwalających złe opinie na pierwsze miejsce zasługuje **permanentny brak wiedzy o bibliotekach**, której powodem jest niska frekwencja. Populacja odwiedzająca biblioteki (w różnych krajach) waha się między 25% a 40% całego społeczeństwa[70]. Nawet po przyjęciu optymistycznego założenia, że z bibliotek korzysta 40% populacji nadal zostaje 60%, które nie miało styczności z bibliotekami. Brak wiedzy nie przeszkadza jednak wielu głosić poglądów na temat bibliotek i mieć na jej temat zafałszowane wyobrażenie nie zweryfikowane w praktyce. W końcu, kto nie korzysta, ten nie wie, jaka jest rzeczywistość[71], polega tylko na opiniach zasłyszanych, skojarzeniach nie skonfrontowanych z rzeczywistością, a to stanowi doskonałe podłoże dla klasycznych, uporczywych i odpornych na działanie czasu stereotypów[72]. Odrębną grupę czynników stanowią **niewłaściwe relacje** pomiędzy bibliotekarzem, a użytkownikiem. Jeżeli bibliotekarz ma lekceważący stosunek do czytelnika oraz przejawia *nadmierny rygoryzm połączony z upartym formalizmem*[73], to nie zjedna sobie jego przychylności, wręcz przeciwnie – dołoży cegiełkę do postrzegania bibliotekarzy jako osób mrukliwych, nieżyczliwych, apodyktycznych i aroganckich, skłonnych do udzielania ostrych reprymend, a ich bibliotek jako miejsc skrajnie konserwatywnych i nieprzyjaznych[74]. *Taki obiegowy wizerunek może być przyczyną powstawania zjawiska określanego jako niepokój przed biblioteką (library anxiety), tym bardziej wyraźnego, jeżeli pierwsze, te złe doświadczenia czytelnicze związane są z małymi bibliotekami szkolnymi.* Pierwsze wrażenia kształtują opinie na bardzo długo, a jeżeli negatywnie ukształtowana postawa znajdzie rzeczywiste potwierdzenie w kontaktach z bibliotekami publicznymi lub akademickimi może wywoływać to niechęć, frustrację, zagubienie i agresję, co ostatecznie przekłada się na zaprzestanie korzystania z bibliotek i samoczynne rozpowszechnianie złego wizerunku w środowisku użytkowników[75]. Kolejna grupa

[69] Ibidem
[70] J. Wojciechowski, *Stereotyp określa świadomość*, „Przegląd Biblioteczny", 2006, nr 4, s. 429-444
[71] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[72] Ibidem
[73] Ibidem
[74] Ibidem
[75] Ibidem

czynników to **zaniedbania, bibliotekarskie nieuctwo oraz przypadkowość akcesu**. Wielu pracowników bibliotek nie posiada odpowiednich kwalifikacji, dobranych zostało przypadkowo między innymi z powodu obiegowego wyobrażenia, że w bibliotece nic się nie robi poza udostępnianiem książek, w związku, z czym nie trzeba mieć żadnych specjalistycznych umiejętności i wiedzy, aby go wykonywać. Przekłada się to na jakość usług oraz sposób funkcjonowania biblioteki, ponieważ ludzie nie posiadający ani wykształcenia w zawodzie, ani stosownych predyspozycji interpersonalnych szerzą niekompetencję. Szkody wyrządzane przez takie osoby sprawiają, że użytkownicy nie identyfikują bibliotekarstwa z profesjonalnymi kwalifikacjami[76]. Na szczęście obecnie coraz częściej przy przyjęciu do biblioteki stosowany jest wymóg posiadania przez kandydatów dyplomu z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Ostatnia grupa czynników dotyczy **podtrzymywania stereotypowego wyobrażenia bibliotekarstwa przez media, prasę, literaturę i film** i na tym skupi się niniejsza praca. Film oraz literatura utrwalają pewne wizerunki, wzorce, stereotypy. Świat mediów jest światem symboli i uproszczeń, dlatego funkcjonują w nim najprostsze i najbardziej powszechne sposoby postrzegania świata. Zawód bibliotekarza nie jest tutaj wyjątkiem[77]. Wizerunek bibliotekarza kreowany lub też powielany przez literaturę i film uporządkowano w pracy w kilka grup. Z racji tego, że istnieją nie tylko stereotypy bibliotekarza, ale także antystereotypy (których niestety jest zdecydowanie mniej) przyjęto podział na dwa rozdziały. W rozdziale pierwszym skupiono się na przykładach stereotypów bibliotekarzy, negatywnym wizerunku i posegregowano je tematycznie w kilku podrozdziałach. W ten sposób wyróżniono stereotyp bibliotekarza: strażnika, starej panny, szarej myszy, mądrali, nieroba, nieudacznika. W rozdziale drugim dla przeciwwagi omówiono antystereotypy, pozytywny wizerunek reprezentowany jest przez bibliotekarza: z powołania, bibliofila, przeciwnika cenzury i kultywatora narodowej tradycji, erudytę, postać fantastyczną oraz bibliotekarki jako obiekty fantazji. Powyższe podziały są oczywiście umowne z racji tego, że różne wizje bibliotekarzy przeplatają się ze sobą i trudno wyznaczyć granice, ponieważ na przykład cerberem w bibliotece może być stara panna z kokiem, co pasowałoby, do dwóch podrozdziałów. Czasem także mimo, że wizerunek jest stereotypowy (na przykład wygląd), to bibliotekarz odgrywa pozytywną rolę, a innym razem na odwrót – kreacja nieszablonowego bibliotekarza ma negatywny wydźwięk.

[76] Ibidem
[77] P. Maricnkowski, *Wizerunek medialny..., op. cit.*

Mimo tego zdecydowano się na podział tematyczny, ponieważ wydaje się on najbardziej logiczny, przejrzysty oraz najlepiej obrazujący poruszany problem.

1. NEGATYWNY WIZERUNEK BIBLIOTEKARZA (STEREOTYP)

1.1 Bibliotekarz cerber i strażnik porządku

Jak wspomniano we wstępie jednym ze źródeł stereotypów są opinie przejęte z przeszłości w formie nie uświadamianej transmisji kulturowej. W wyniku takiej właśnie transmisji powstał obraz bibliotekarza – strażnika książek. Biblioteki publiczne i prywatne istnieją bowiem od czasów **antycznych**. W tym czasie tylko bogaci i wpływowi mogli pozwolić sobie na własne zbiory, z uwagi na bardzo wysokie ceny zwojów pergaminowych oraz koszty poniesione przy przepisywaniu i oprawianiu manuskryptów. Sprawiało to, że biblioteki były miejscami otaczanymi czcią i zachwytem, dostępnymi nie dla każdego[78]. W **średniowieczu** natomiast zamykano cenne manuskrypty w specjalnych szafach (*armatiach*) klasztornych bibliotek, a z czasem mnisi zaczęli kopiować wybrane księgi, co było zadaniem bardzo żmudnym i czasochłonnym. W związku z tym ręcznie przepisywane dzieła bardzo rzadko udostępniano, a ich głównymi użytkownikami byli mnisi lub zamożni uczeni. Książka w tym czasie, z racji swojej ceny, a także analfabetyzmu panującego wśród ludu, była nieosiągalna dla przeciętnego obywatela. Drogocennym kolekcjom zagrażały: wilgoć klasztornych pomieszczeń, a także ogień. Bibliotekarz był właśnie tym, który chronił księgi, zebrane dekrety, spisane bądź przepisane dzieła średniowiecznej literatury. Do jego obowiązków należało gromadzenie oraz opracowanie tekstów świeckich i religijnych, zabezpieczanie ich przed szkodnikami. Bibliotekarz czuwał też nad wypożyczaniem książek[79].

Taka właśnie sytuacja ma miejsce w powieści Umberto Eco ***Imię róży***. Biblioteka w utworze jest gmachem budzącym lęk, *wielkim labiryntem, znakiem labiryntu świata*, który symbolizuje poszukiwanie drogi, wtajemniczenie, a także etapy duchowego rozwoju[80]. Nad tą wielką biblioteką, będącą skarbnicą wiedzy, pieczę sprawuje bibliotekarz – Malachiasz z Hildesheim, którego tak opisują bohaterzy powieści:

---

[78] A. Wasilewska-Stawiak, *Obraz biblioteki i bibliotekarza w wybranych dziełach literackich*, http://www.wasilewska-stawiak.pl/biblioteka/obraz-biblioteki-i-bibliotekarza-w-wybranych-dzielach-literackich, 27 listopada 2011

[79] Ibidem

[80] J. Kałążny, *Motyw biblioteki w literaturze*, „Biblioteka", 1998, nr 2 (11), s. 8

(...) wyszedł nam na spotkanie bibliotekarz, o którym wiedzieliśmy już, że nazywa się Malachiasz z Hildesheim. Jego twarz przybrała wyraz wymuszonej życzliwości, lecz nie mogłem powstrzymać się od drżenia na widok fizjonomii tak osobliwej. Postaci był wysokiej i chociaż niezwyczajnie szczupłej, członki miał wielkie i niezdarne. Kiedy szedł wielkimi krokami, owinięty w czarne zakonne szaty, w jego wyglądzie było coś niepokojącego. Kaptur, który nasunął na głowę, albowiem przychodził z zewnątrz, rzucał cień na bladość twarzy i sprawiał, że w wielkich, smutnych oczach widoczne było jakieś nieokreślone cierpienie. To oblicze nosiło ślady jakby licznych namiętności, które wola poddała dyscyplinie, lecz doprowadzając, zdawało się, do zastygnięcia rysów, aż uleciało z nich tchnienie życia. Smutek i surowość dominowały w tej twarzy, a oczy były tak badawcze, iż jednym spojrzeniem przenikały serce każdego, kto rozmawiał z bibliotekarzem i czytały sekretne myśli, tak, że z trudem można było znieść ich dociekliwość i człowiek unikał powtórnego spotkania z tym uważnym wzrokiem[81].

Fot. 1. Malachiasz z Hildesheim z filmu *Imię róży*

Źródło: Bibliotekarska „gęba" – IV, Malachisz z Hildesheim, http://bibliotekaprzyketlinga.blogspot.com/2009/05/bibliotekarska-geba-iv_05.html, 2 grudnia 2011

Bibliotekarz w tym utworze to osoba o specyficznym, budzącym niepokój wyglądzie. Wysoki, niezmiernie szczupły, o długich rękach i nogach sprawia wrażenie niezdarnego. Jego twarz jest blada, oczy smutne. Wydaje się skrywać w sobie jakąś zagadkę. Patrzący odnosi wrażenie, że twarz bibliotekarza pozbawiona jest życia, jakby poprzez lata żelaznej dyscypliny wyzbył się on wszystkich ludzkich namiętności

[81] U. Eco, *Imię róży*, Kraków 2004, s. 78

i emocji, maluje się na niej tylko cierpienie i surowość. Przenikliwość spojrzenia Malachiasza budzi w rozmówcy obawę, że potrafi on czytać w myślach i zna nawet te najbardziej sekretne. Bibliotekarz jest więc, co prawda odludkiem o niepokojącej fizjonomii, ale zarazem sprawia wrażenie osoby bystrej, dociekliwej, uważnej, a także posiadającej wiedzę niedostępną dla innych:

Biblioteka powstała według planu, który w ciągu wieków pozostał wszystkim nieznany i do którego poznania nie jest powołany żaden z mnichów. Jedynie bibliotekarz poznał sekret z ust poprzedniego bibliotekarza i przekazuje go za swego życia pomocnikowi bibliotecznemu, by śmierć nie zaskoczyła go, pozbawiając tej wiedzy wspólnotę. A wargi obydwu są zapieczętowane tajemnicą. Tylko bibliotekarz, poza tym, że wie, ma prawo poruszać się w labiryncie ksiąg, on tylko potrafi je znaleźć i odłożyć na miejsce, on tylko odpowiedzialny jest za utrzymanie ich w dobrym stanie. Inni mnisi pracują w skryptorium i mogą zapoznać się ze spisem woluminów, które biblioteka zawiera. Ale spis tytułów często niewiele mówi i jedynie bibliotekarz wie, z położenia woluminu, ze stopnia jego niedostępności, jakiego rodzaju tajemnice, prawdę czy kłamstwo, kryje w sobie. Tylko bibliotekarz decyduje, jak, kiedy i czy dostarczyć ten wolumin mnichowi, o który on prosi. (...) A poza tym (...) księga jest tworem kruchym, cierpi wskutek działania czasu, obawia się gryzoni, odmian pogody, niezgrabnych dłoni. Gdyby przez setki lat każdy mógł dotykać swobodnie naszych kodeksów, większości z nich już by nie było. Bibliotekarz broni ich więc nie tylko przed ludźmi, lecz również przed naturą, i całe swoje życie poświęca tej wojnie prowadzonej przeciwko siłom zapomnienia, wrogom prawdy[82].

Jak wynika z powyższego tekstu bibliotekarz w opactwie jest osobą niezwykle ważną, jeśli nie najważniejszą. Jedynie on zna plan biblioteki, który trzyma w ścisłej tajemnicy, tylko on nie zgubi się w labiryncie ksiąg, potrafi znaleźć konkretne woluminy, odłożyć je na miejsce, pielęgnować, zna nawet ich zawartość (co świadczy o niewiarygodnej pamięci i wiedzy) i decyduje o tym, w którym zawarta jest prawda, a w którym kłamstwo. Jego rola jest więc niezwykle odpowiedzialna. To osoba wtajemniczona, która osiągnęła najwyższy poziom uczoności. Na dodatek to bibliotekarz rozstrzyga o tym, kiedy, jak i czy w ogóle książki trafią w ręce danego mnicha. Pełni funkcję

[82] Ibidem, s. 79

cenzora, autorytetu wiedzącego o rzeczach, o których mnisi nie mają pojęcia i rozsądzającego, kto może czytać konkretne księgi. Mnisi jednak wiedzeni ciekawością buntują się przeciwko takiemu porządkowi, sami chcą dobierać sobie lektury, do których bibliotekarz broni im dostępu. Malachiasz strzeże kruchych ksiąg nie tylko przed człowiekiem, ale i przed niszczącymi siłami natury: ogniem, czasem, gryzoniami. Mimo, że rola Malachiasza nie jest jednoznacznie zła, wynika ona z panujących wówczas warunków, to taka postawa bibliotekarza – strażnika ksiąg wykształciła sposób widzenia całej grupy zawodowej, jako strażników nie swoich zasobów, którzy potencjalnego czytelnika traktują jak wroga mogącego wykraść, uszkodzić cenne, strzeżone zbiory i zakłócającego panującą w bibliotece ciszę. Jest to zachowanie zgodne z tym, jakie powinien przejawiać antywzorzec bibliotekarza w opisie złej biblioteki, który w dziewiętnastu punktach sporządził Umberto Eco:

H. Bibliotekarz winien uważać czytelnika za wroga, nieroba (w przeciwnym razie byłby przecież w pracy), za potencjalnego złodzieja.
I. Prawie cały personel winien być dotknięty ułomnościami fizycznymi.(...)
K. Należy zniechęcać do wypożyczania[83].

Eco sprowadził stereotyp bibliotekarza do absurdu, który budzi rozbawienie. W humorystyczny sposób takie zmagania z nieprzyjazną biblioteką i bibliotekarzem opisała także Izabela Sowa w książce ***Smak świeżych malin*** rozdziale pt. ***Walka o książkę:***

Zanim popędzisz do katalogów, czyli do sali wypełnionej po brzegi kartami bibliotecznymi, musisz się pozbyć okrycia wierzchniego. Ale uwaga! Jeśli, o zgrozo, w twoim płaszczu brakuje wieszaczka, nawet nie próbuj się zbliżać do szatni. Tracisz tylko cenny czas: swój, pań szatniarek i innych uczestników pogoni. Wróć, kiedy dokonasz poprawek w garderobie. Jeśli natomiast jest cenny wieszaczek, możesz spokojnie ustawić się w kolejce. Zdejmij płaszcz już wcześniej i trzymaj gotowy do podania. Dodatki schowaj osobno, do reklamówki, inaczej narazisz się na następującą wymianę zdań:

[83] U. Eco, *O bibliotece*, Warszawa 2007, s. 18

- Nie wpychać mi tu czapki, bo wypadnie i zniknie. A ja płacić nie będę.
- Nie ma takiego ryzyka, przecież tu jest napisane, że biblioteka nie ponosi żadnej odpowiedzialności za pozostawione rzeczy.
- Nie dyskutować, tylko schować czapkę. Dokąd?
- No... do biblioteki.
- Dokładnie muszę wiedzieć. Szybciej się zastanawiać, tu nie kawiarnia!
- Yyy... do katalogów, a potem może do czytelni czasopism.
- Daję numerek do katalogów, potem wymienić trzeba. Tylko nie zgubić, bo kary są!
- Proszę!
Ściskając w dłoni cenny numerek, wspinasz się na piętro krętymi schodami. Wchodzisz do działu katalogów i grzecznie czekasz na wolny komputer, żeby wybrać z menu to, co chcesz pożyczyć. Po godzinie udaje ci się wypełnić dwadzieścia rewersów. Wrzucasz je do pudła przypominającego skrzynkę na listy, a one lecą gdzieś w dół. (...) Cały proces wyszukiwania trwa dwie godziny, które trzeba jakoś spędzić. Najlepiej bawiąc się w wypisywanie kolejnych sygnatur. Wreszcie udajesz się do wypożyczalni i zaczynasz od przeszukiwania zwróconych rewersów. Znajdujesz swoje opatrzone następującymi napisami: „wypożyczona", „źle wypełniony rewers", „książka w oprawie", „niewyraźne pismo", „Brak numeru legitymacji!!!", „Dostępna tylko w czytelni". Szesnaście rewersów odrzuconych. „Nie jest źle. Dostanę cztery książki" - myślisz, ustawiając się w kolejce. Podajesz swoja legitymację. Bibliotekarz przynosi książki.
- Jeszcze sprawdzę, czy nie ma jakichś obostrzeń.
Zabiera się do przeglądania.
- Ta tylko do czytelni, broszur nie pożyczamy - tłumaczy. - Tej też nie. Wydana przed siedemdziesiątym rokiem.
- Dobrze, wezmę pozostałe dwie.
- Chwileczkę, co pani studiuje?
- Zarządzanie.
- A to jest powieść dla młodzieży. Tylko dla studentów pedagogiki i wychowania.
- Dobrze, proszę odłożyć - poddajesz się znużona. - A ostatnia?
- Ta? - Twarz pracownika wypożyczalni rozjaśnia duma. - Tę możemy pani wypożyczyć[84].

[84] I. Sowa, *Smak świeżych malin,* Warszawa 2002, s.166-168

Problemy zaczynają się już przy szatni. Zbędny formalizm, kurczowe trzymanie się odgórnych zaleceń i nakazów odstręczają od biblioteki. Drobne niedopełnienia, naprawdę mało istotnych szczegółów, blokują dostęp do książek (brak wieszaka przy kurtce czy schowanie czapki do rękawa). Kolejne utrudnienie stanowią rewersy (na szczęście odchodzą już one do lamusa, ponieważ większość bibliotek jest zautomatyzowana i przeważa wypożyczanie elektroniczne), które są skrupulatnie sprawdzane i wystarczy niewielkie uchybienie czy złe wypełnienie jednego pola, aby książka nie została wydana. Po pokonaniu tego ograniczenia pojawia się następne w postaci obostrzeń, które sprawdza bibliotekarz. Wizyta w bibliotece nie jest więc niczym przyjemnym, ale czasochłonnym i męczącym pokonywaniem mnożących się przeszkód na drodze do zdobycia książki. Rodzi to frustrację, niechęć do korzystania z usług bibliotek, złość, a cała sytuacja nosi znamiona absurdu. Bibliotekarz jest z kolei kimś, kto utrudnia dostęp do książki. Nieprzyjazny, ściśle przestrzega bezsensownych reguł narzuconych przez odpychającą instytucję, jaką jest biblioteka. Opisana z humorem, nieco przerysowana sytuacja, jednak niepozbawiona ziarna prawdy.

Wizja bibliotekarza, podobna do powyższej, w której bibliotekarz jest biurokratą, nie posiadającym żadnej tajnej wiedzy, ale chcącym za wszelką cenę utrzymać w bibliotece ciszę, porządek i który najchętniej nie wypożyczałby książek, ponieważ wiąże się to z ryzykiem ich uszkodzenia, zaprezentowała także J.K. Rowling w słynnym ***Harry Porterze***. Mało kto uświadamia sobie obecność w Hogwarcie uciążliwej Irmy Pince – bibliotekarki sprawującej pieczę nad magiczną biblioteką. Pojawia się ona już w tomie pierwszym (*Harry Potter i kamień filozoficzny*) w sposób znamienny z punktu widzenia stereotypu zawodu bibliotekarza[85]. Troje przyjaciół: Harry, Hermiona i Ron idą do biblioteki, żeby odnaleźć informacje na temat osoby Nicolasa Flamela, którego nazwisko łączyło się z tajemniczym przedmiotem ukrytym przed Voldemortem w Hogwarcie. Biblioteka ta jest ogromna: *dziesiątki tysięcy ksiąg, setki półek, tysiące rzędów*[86], a wśród nich Dział Ksiąg Zakazanych niedostępny dla ucznia pierwszej klasy[87]. Samo istnienie takiego działu podkreśla niedostępność biblioteki, osłania ją nimbem tajemnicy, stanowi dodatkową przeszkodzę do pokonania dla młodych bohaterów i nadaje zgromadzonym w niej książkom większą rangę (bo tak trudno je zdobyć), z pewnością dodaje to uroku przygodowo – fantastycznej warstwie

[85] A. Śniechowska-Karpińska, *Zgryźliwa, podobna do sępa, czyli: kto rządzi w bibliotece w Hogwarcie?*, http://ebib.oss.wroc.pl/2004/55/sniechowska.php, 27 listopada 2011
[86] J. K. Rowling, *Harry Potter i Komnata Tajemnic*, Poznań 2000, s. 174
[87] A. Śniechowska-Karpińska, *op. cit.*

książki dla dzieci i młodzieży. Niestety dzieje się to kosztem wizerunku bibliotekarza, którego rolą jest pilnowanie, by uczniowie nie przychodzili do tego działu i sprawia, że biblioteka wydaje się miejscem wyjątkowo nieprzyjaznym. Czytelnicy chcą z niej korzystać, zdobywać wiedzę, ale bibliotekarz im to na wszelkie sposoby utrudnia. W trakcie poszukiwań książek przed Harrym natychmiast pojawia się pani Pince i przegania go z biblioteki. Nie jest to jedyny przykład, kiedy Harry jest z biblioteki wypraszany, dzieje się to wielokrotnie. W tomie piątym (*Harry Potter i Zakon Feniksa*) ukazuje swoje prawdziwe oblicze wrednej czarownicy:

- CO WY TUTAJ WYPRAWIACIE!
- O kurczę - szepnęła Ginny, zrywając się - Zapomniałam, że...
Pani Pince rzuciła się na nich z twarzą wykrzywioną furią.
- Czekolada w bibliotece?! - Wrzasnęła. - Precz stąd!... Wynocha!... WYNOCHA! I wyjąwszy różdżkę, sprawiła, że książki, torba i kałamarz Harry'ego wygoniły go razem z Ginny z biblioteki, uderzając ich raz po raz po głowie[88].

Na dodatek czytelnicy nie mogą w spokoju niczego poczytać, ponieważ są ciągle obserwowani i traktowani jak potencjalni złodzieje i wrogowie. W tomie pierwszym Harry udaje się nocą do biblioteki, by uniknąć Pani Pince *dyszącej im w karki*[89], obraz ten powraca w tomie piątym: bibliotekarka, przechodząc między stolikami, *dyszy na karki tych, którzy dotykali jej cennych książek*[90]. Także wygląd pani Pince nie odchodzi daleko od stereotypu. Jest ona *chudą, drażliwą kobietą przypominającą niedożywionego sępa*[91]. Dodatkowo jest okropnie ubrana - *poza skrobaniem piór słychać było tylko skrzypienie jednego z butów pani Pince, przechadzającej się czujnie między stolikami*[92].

Taki obraz bibliotekarki w cieszącej się ogromną popularnością książce czytanej przez miliony dzieci nie sprzyja kształtowaniu pozytywnego wizerunku bibliotekarza. Truizmem wydaje się stwierdzenie, że dziecięce wędrówki po tekstowym świecie kształtują, w jakimś stopniu naszą wizję świata również w życiu dorosłym[93], wpływają na spojrzenie młodych ludzi na zawód bibliotekarza. Obrazy z ulubionych lektur

[88] J. K. Rowling, *Harry Potter i Zakon Feniksa,* Poznań 2004, s. 721
[89] J. K. Rowling, *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*, Poznań 2000. str. 207
[90] J. K. Rowling, *Harry Potter i Zakon..., op. cit.,* s. 596
[91] J. K. Rowling, *Harry Potter i Komnata..., op. cit.,* s. 174
[92] J. K. Rowling, *Harry Potter i Zakon..., op. cit.,* s. 386
[93] *Librarians in Children's and Teen Literature,*
http://besser.tsoa.nyu.edu/impact/f01/Focus/Image/Adriane/topic2.htm, 2 grudnia 2011

nakładają się na zdobyte doświadczenia (na przykład w bibliotece szkolnej) i w rezultacie utrwalone w literaturze stereotypy zaczynają żyć w naszym umyśle niezależnie od doświadczenia. I tak między innymi zaczyna funkcjonować obraz bibliotekarki, jako osoby zgryźliwej i mocno do sępa podobnej[94].

Fot. 2. Irma Pince z filmu *Harry Potter i kamień filozoficzny*

Źródło: Harry Potter Wiki, http://harrypotter.wikia.com/wiki/Irma_Pince, 2 grudnia 2011

Pojawia się on także w literaturze dla dorosłych. Pani Pince nie jest jedyną bibliotekarką, która utrudnia czytelnikom dostęp do książek i stoi na straży porządku w bibliotece. Podobną funkcję spełnia bibliotekarka w ***Krainie chichów*** Jonathana Carrolla:

Udałem się do miejskiej biblioteki i przeczytałem na nowo wszystkie jego książki. Bibliotekarka była starszą damą w rogowych okularach barwy różowej ostrygi nad

[94] D. Sawicka, *Obalić mity,* http://ebib.oss.wroc.pl/2004/56/sawicka.php, 27 listopada 2011

pyzatymi obficie urożowanymi policzkami. Krzątała się zawzięcie, jakby w każdej sekundzie czekał na nią milion rzeczy do zrobienia, ale szybko pojąłem, że cała ta jej krzątanina była na pokaz, a tak naprawdę staruszka najbardziej lubiła siedzieć za wielkim dębowym biurkiem i czytać. (...)Pod nosem miała drobne poprzeczne zmarszczki, które biorą się z wieloletniego wydymania ust. Na jej biurku panował idealny ład. Splecione dłonie złożyła na blacie i mówiąc, wcale nimi nie poruszała, nie bębniła palcami po stole ani nie wykręcała ich. Na pewno ukatrupiłaby każdego, kto by odstawił książkę na niewłaściwą półkę.

Pedantyczna maniaczka ładu. Odpychająca i zarozumiała (zmarszczki od *wieloletniego wydymania ust*), nie uśmiecha się, *twardo kontynuując służbiste marszczenie brwi*[95]. Odstawienie książki na niewłaściwą półkę jest w jej mniemaniu godne kary śmierci. Przez przywiązanie do przestrzegania mało istotnych, z punktu widzenia czytelnika, zasad bibliotekarze wyśmiewani są bardzo często, ponieważ takie drobnostki budzą rozbawienie użytkowników. Dodatkowo bibliotekarka w powieści J. Carrolla jest surową, starszą damą, w nieodłącznych okularach i źle ubraną, co zahacza także o stereotyp bibliotekarki starej panny, które najczęściej w powieściach odmalowywane są w ten sposób.

Kolejny karykaturalny obraz bibliotekarki - strażnika pojawia się w powieści LaVyrle Spencer ***Powój***[96]: *panna Beasley chodziła niczym żołnierz stawiając dziarskie kroki – a żaden nie był bezcelowy – w swych praktycznych czarnych półbutach, do których szewc dorobił specjalne gumowe podeszwy zagłuszające odgłos kroków na drewnianych podłogach jej królestwa.* Nie wpuszcza ona do swej biblioteki nikogo, kto ma głośno stukające obcasy, posiada obsesję na tle porządku i dyscypliny, do bólu praktyczna, nawet każdy jej krok musi mieć cel. Ciekawy jest też motyw bibliotekarskich butów, który pojawia się nader często – panna Beasley ma nawet specjalnie gumowe podeszwy tłumiące odgłosy stąpana, ponieważ według niej jakikolwiek dźwięk jest niedopuszczalny w bibliotece.

Także w książce ***Anioły i demony*** pojawia się bibliotekarz - strażnik ładu: *Jaqui Tomaso był niewątpliwie najsurowszym bibliotekarzem na świecie. (...) Kiedy otworzył drzwi i wchodził przez łukowo wykończony portal do wnętrza tego tak strzeżonego przybytku, był prawie pewien, że w środku zobaczy ojca Jaqui w mundurze i hełmie,*

[95] J. Carroll, *Kraina chichów*, Warszawa 1990, s. 109-110
[96] L. Spencer, *Powój,* Warszawa 1998, s. 92

stojącego na straży z bazooką w rękach[97]. Bibliotekarz sprawia wrażenie tak surowego, że wręcz kojarzy się z żołnierzem gotowym w każdej chwili użyć broni, by chronić księgozbiór.

Powyższe przykłady zostały zaczerpnięte z literatury, jednak i film powiela ten sam stereotyp. W komedii ***Ghostbusters*** (1984) pojawia się wizerunek bibliotekarza *uciszacza*. Bibliotekarzem, co prawda jest duch, ale stereotyp tkwi wciąż na swoim miejscu. Kiedy pogromcy usiłują się dowiedzieć, kim jest owy duch zajmujący się czytaniem książki w bibliotece, zamiast odpowiedzi otrzymują głośne *szzzzzzzzzz* mające ich uciszyć i potwierdzające sławne przekonanie, że w *bibliotece obowiązuje cisza*[98].

Podobnie przedstawiona jest bibliotekarka w filmie ***Śniadanie u Tiffany'ego*** (1961). Pełna entuzjazmu z powodu swojej pierwszej wizyty w publicznej bibliotece Holly Golightly (Audrey Hepburn) zachwyca się istnieniem katalogu kartkowego, którego rolę objaśnia jej przyjaciel - Paul Varjak (George Peppard). Decydują się na wypożyczenie książki, a kiedy po długim oczekiwaniu podchodzą do kontuaru bibliotekarki, ta zaczyna od uciszenia głośno mówiącej Holly. Holly, zachwycona możliwością wypożyczania książek, usiłuje podzielić się swoimi wrażeniami z bibliotekarką, jednak ona w ogóle nie podejmuje tematu, pełna oburzenia powtarza tylko raz za razem upomnienie sycząc: *Proszę być trochę ciszej*!. Jakby tego było mało, przyjaciel Holly wpisuje dedykację do książki przez, co bibliotekarka z wyrazem przerażenia w oczach woła: *Nie ma pan prawa tego robić! To własność publiczna!*. W końcu udaje jej się na dobre zniechęcić tę dwójkę do korzystania z biblioteki. Holly stwierdza: *Chodźmy stąd! Znam dużo bardziej przyjazne i ciekawe miejsca niż to!* Bibliotekarka, jawi się więc jako osoba nieprzyjazna, odpychająca, która nawet pomimo tego, że sama biblioteka jest miejscem ciekawym, potrafi do niej zniechęcić. Obraz ten wzmacnia przekonanie, że głównym zadaniem bibliotekarza jest uciszanie czytelników biblioteki i wymierzanie im kary za niszczenie książek. Warto też zwrócić uwagę na kontrast między młodą, piękną, radosną, pełną życia Holly, która wypowiada się donośnym głosem i nigdy wcześniej nie korzystała z biblioteki, a starszą bibliotekarką –

[97] D. Brown, *Anioły i demony,* 2003, s. 146
[98] A. McAllister, *From the Library: The Librarian Stereotype on the Big Screen,* http://bitchmagazine.org/post/from-the-library-exploring-the-librarian-stereotype, 27 listopada 2011

krótko obciętą, układającą fryzurę na wałkach, zniżającą głos do szeptu, ubraną w bluzkę z białym kołnierzykiem, zapiętą pod szyję[99].

Fot. 3. Piękna, pełna życia Holly (Audrey Hepburn)…

Źródło: Audrey Hepburn,
http://imagecache2.allposters.com/images/pic/PYR/GPP30365~Audrey-Hepburn-Breakfast-at-Tiffanys-Posters.jpg, 2 grudnia 2011

Fot. 4. … oraz nieatrakcyjna, nieciekawa bibliotekarka.

Źródło: Śniadanie u Tiffiany'ego (1961),
http://www.youtube.com/watch?v=GC64DJkM5YA&feature=player_embedded,
2 grudnia 2011

[99] Ibidem

Taki wizerunek bibliotekarza został sparodiowany w ***UHF*** (1989) - kultowym filmie o George'u Newmanie (Yankovic), dyrektorze małej stacji telewizyjnej UHF, którą jego wuj wygrał grając w pokera. Buduje on sukces swojej stacji m.in. na emisji programu *Conan Bibliotekarz*. Ten krótki film pokazuje Rogera Callarda jako długowłosego, umięśnionego wojownika Conana – bibliotekarza mordującego czytelników, którzy spóźnili się z oddaniem książki, nie mającego żadnej litości dla łamania zasad panujących w bibliotece. Jest to ciekawa parodia stereotypowego obrazu bibliotekarza, jako strażnika książek, który interesuje się tylko tym, czy książki oddane są na czas i w dobrym stanie[100].

Fot. 5. Conan Bibliotekarz i jego motto:
Co jest najlepsze w życiu? Uciszać hałaśliwych. Widzieć jak odjeżdżają do domu. I słyszeć ciszę biblioteki.

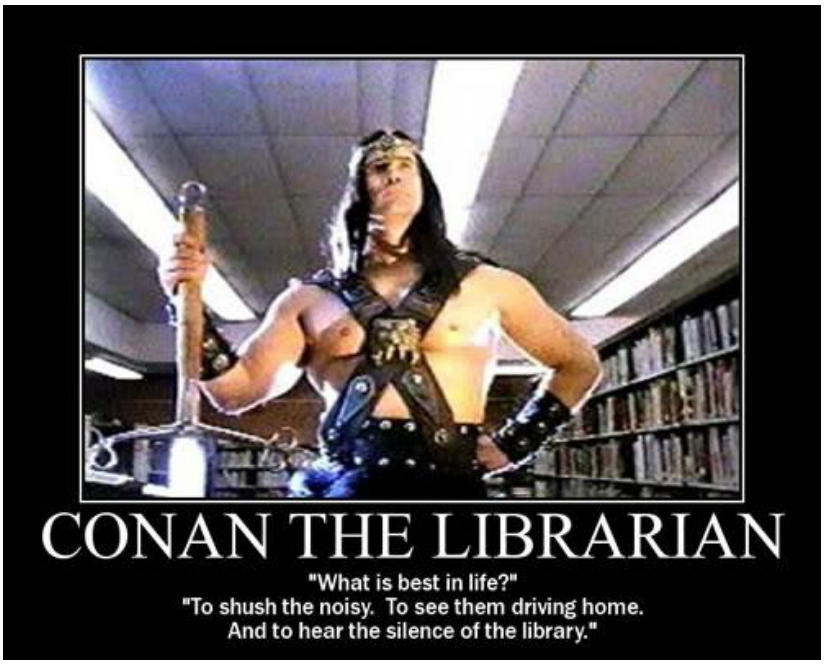

Źródło: Conan the librarian,
http://feed168.photobucket.com/albums/u171/monkeiboy/account.rss, 2 grudnia 2011

[100] S. J. Schmidt, *Top Ten Films featuring Librarians,* http://www.filmlibrarian.info/, 27 listopada 2011

Fot. 6. …i nieszczęśnik, którego spotkała kara

Źródło: Youtube: Librarian Timeline,
http://www.dipity.com/timetube/YouTube_Librarian/, 2 grudnia 2011

Dość zdumiewające, ale zarazem zabawne przedstawienie bibliotekarza ma miejsce w serii książek o ***Świecie Dysku*** Terry'ego Pratchetta. Bibliotekarz Niewidocznego Uniwersytetu jest… orangutanem. Funkcje bibliotekarza pełnił jeszcze, zanim pewien magiczny wypadek przemienił go w małpę. Nowy kształt spodobał mu się tak bardzo, że zniszczył część archiwów, by nie było możliwe odwrócenie zaklęcia. Siła i zręczność bibliotekarza dalece przewyższa ludzką, jest on także odporny na wiele magicznych oddziaływań, co bardzo przydaje się w pracy, w miejscu o bardzo wysokim natężeniu magii, spowodowanym skupieniem dużej liczby magicznych ksiąg[101]. Użyteczny jest też fakt, że nie potrzebuje już drabiny, by dostać się na wyższe półki. Brak możliwości wymówienia czegokolwiek innego poza "uuk" oraz, rzadziej, "iik", nie przeszkadza bibliotekarzowi bardzo wymownie dawać do zrozumienia, czego chce:

Ridcully miał pewne kłopoty z bibliotekarzem. (...)
- Książkom nic nie grozi podczas wakacji. Wielcy bogowie, wystarczająco trudno jest zapędzić tu studentów nawet w czasie zajęć!

[101] *Bibliotekarska „gęba",* http://bibliotekaprzyketlinga.blogspot.com/2009/03/bibliotekarska-geba.html, 27 listopada 2011

- Uuk!

Ridcully spojrzał gniewnie na bibliotekarza, który wisiał na palcach stóp z najwyższej półki regału Parazoologii, od Ba do Mn.

- No dobrze - rzekł głosem cichszym nagle i przebiegłym. - Ale w tych okolicznościach to naprawdę szkoda. Słyszałem, że w zamku Lancre mają całkiem niezłą bibliotekę. No, w każdym razie nazywają ją biblioteką. To po prostu kupa starych książek. O ile wiem, nigdy nawet nie widziały katalogu.

- Uuk?

- Tysiące książek. Ktoś mi mówił, że mają nawet inkunabuły. Naprawdę szkoda, że nie chcesz ich obejrzeć.

Głosem Ridcully'ego można by smarować osie.

- Uuk?

- Ale widzę, że twoja decyzja jest nieodwołalna. W takim razie pójdę już. Do zobaczenia.

Ridcully zatrzymał się za drzwiami biblioteki i zaczął liczyć pod nosem. Doszedł do trzech, kiedy bibliotekarz wybiegł prędko, skuszony inkunabułami.

- Czyli zamówić cztery bilety, tak? - upewnił się Ridcully[102].

Oraz*:*

Bibliotekarz był oczywiście wielkim entuzjastą czytelnictwa jako takiego, ale sami czytelnicy działali mu na nerwy. Było coś... coś bluźnierczego w tym, jak stale zdejmowali książki z półek i odczytywaniem zużywali słowa. Lubił tych, którzy książki kochają i szanują, a najlepszą metodą wyrażania tych uczuć - zdaniem bibliotekarza – było – pozostawienie ich na półkach, w miejscu przeznaczonym im przez Naturę[103].

Bibliotekarz magicznej biblioteki jest więc miłośnikiem ksiąg, zwłaszcza starych, i katalogów, a także porządku, logiki i liniowości. T. Pratchett w typowy dla siebie, prześmiewczy sposób opisuje jego poglądy będące przeciwieństwem obowiązków, jakie powinien wykonywać. Bibliotekarz to teoretycznie entuzjasta czytelnictwa, ale nie czytelników (co jest zabawne, ponieważ się wyklucza). Czytanie przez nich książek uważa za obraźliwe, a nie ruszanie ich z półek za przejaw szacunku. Trudno stwierdzić

[102] T. Pratchett, *Panowie i damy*, Warszawa 2010, s. 48-49
[103] T. Pratchett, *Zbrojni*, Warszawa 2009, s. 190-191

czy obsadzenie orangutana w roli bibliotekarza przez Pratchetta ma stanowić obelgę i przytyk dla zawodu bibliotekarza (nawet orangutan może go wykonywać) czy postać ta jest przejawem jedynie zainteresowania pisarza orangutanami (pracuje jako zarządca w Orangutan Foundation UK)[104].

Fot. 7. Bibliotekarz Niewidocznego Uniwersytetu

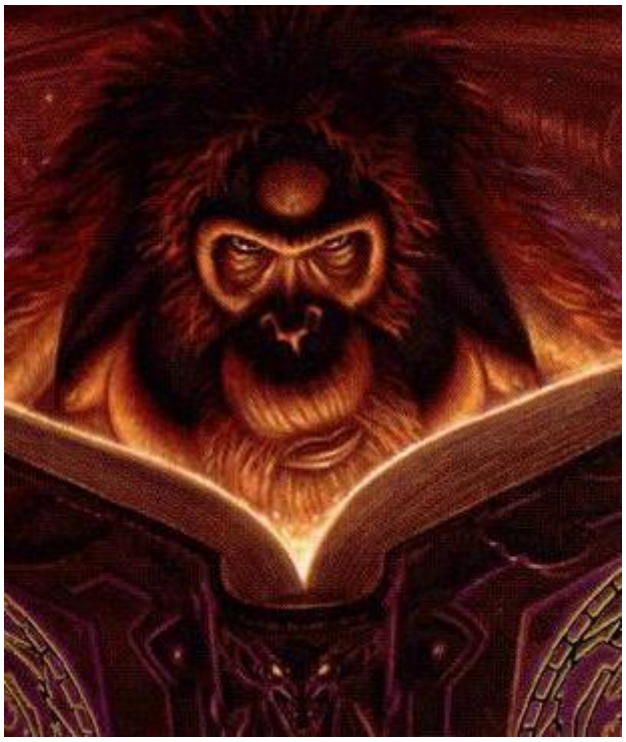

Źródło: Horace Worblehat, http://discworld.wikia.com/wiki/The_Librarian, 2 grudnia 2011

Rolę cerbera mogą spełniać zarówno bibliotekarze, jak i bibliotekarki. W kilku przykładach widać było jednak, że przedstawienia bibliotekarek łączy kilka rzeczy między innymi ich wygląd. Warto przyjrzeć się teraz obrazowi kobiety w tym zawodzie, jaki wyłania się w powieściach, choćby z racji tego, że bibliotekarstwo jest zawodem sfeminizowanym i to kobiety zazwyczaj padają *ofiarami* stereotypów i wrzucane są do jednego worka.

[104] *Horace Worblehat*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Terry_Pratchett#cite_note-30, 2 grudnia 2011

1.2. Bibliotekarka – nieatrakcyjna, stara panna

W powyższych opisach, w których odmalowano kobiety starsze, nieatrakcyjne, źle ubrane, noszące okulary autorzy pominęli jedynie kok, który także jest bardzo częstym atrybutem bibliotekarek. Nie zapomniała o nim jednak *Martha Grimes* w swojej książce ***Pod przechytrzonym lisem:***:

Wypożyczalnia książek w Rackmoor była długim, wąskim pomieszczeniem, znajdującym się na parterze małego szeregowego domku.(...) Kontuar dla bibliotekarki wyglądał tak, jakby go przeniesiono, z jakiegoś starego pubu. Na kontuarze znajdowała się tabliczka domagająca się od czytelnika CISZY, zanim ten zdążył się nawet rozejrzeć. Różnej wielkości półki z książkami, wytarty dywan, pewna liczba małych lampek, stanowiących zbieraninę nie od kompletu - wszystko to sprawiało wrażenie, że do urządzenia tego pomieszczenia użyto przedmiotów, które pozostały po wyprzedaży rzeczy używanych. Sama panna Cavendish swoim wyglądem także przywodziła na myśl taką wyprzedaż. Do tego wrażenia przyczyniały się: jej stara brązowa spódnica, sięgająca prawie kostek, obwisły oliwkowy kardigan oraz ciemne włosy, uczesane w kok przypominający poduszeczkę do szpilek.(...) Wszystko wskazywało na to, że praca w bibliotece stanowi prawdziwe powołanie panny Cavendish. Jej oczy, patrzące teraz na Jury'ego ponad szkłami okularów, które zabezpieczała okalająca jej szyję wąska taśma z rypsu, sprawiały wrażenie słabych i zdawały się sugerować, że ich właścicielka spędziła zbyt wiele wieczorów na czytaniu. Ziemista twarz panny Cavendish, upstrzona licznymi pieprzykami, przypominała pokrytą pozostałymi z pleśni przebarwieniami kartkę książki. A kiedy kobieta się poruszała, zdawała się szeleścić tak jak książka, której kartki wypadają z grzbietu, choć w rzeczywistości ten odgłos był prawdopodobnie szelestem jej sztywnej halki[105].

W tym fragmencie następuje wręcz utożsamienie bibliotekarki z książka. Faktem jest, że bibliotekarze bardzo mocno łączeni są ze swoim zawodem. Większość opisów sugeruje, że nie zajmują się oni niczym innym tylko czytaniem książek i są podobni do starych, zakurzonych, zapomnianych woluminów na bibliotecznych półkach. Panna Cavendish zdaje się nawet *szeleścić* niczym kartki wypadające z grzbietu książki,

[105] M. Grimes, *Pod przechytrzonym lisem*, Warszawa 2008, s. 185-186

a pieprzyki na jej twarzy przypominają przebarwienia na książkowych stronach. Wystrój biblioteki kojarzy się ze zbieraniną przedmiotów z wyprzedaży: wytarty dywan, nie pasujące do siebie lampki sprawiające wrażenie, że znalazły się w bibliotece przypadkowo, stary, zniszczony kontuar, na którym znajduje się oczywiście tabliczka ze standardowym nakazem ciszy, nie zachęca do dłuższego pobytu w tym miejscu. Jedynie bibliotekarka w zniszczonej, brązowej spódnicy do kostek, obwisłym swetrze, włosach uczesanych w kok, z ziemistą cerą wpasowuje się do wystroju zakurzonej, wypełnionej starymi sprzętami i brzydkim dywanem biblioteki. Ciekawe, że taka postać uznana jest za *powołaną* do pracy w bibliotece. Kolejną cechą, która dochodzi do tego niechlubnego zestawu jest konserwatywność, surowość i aseksualność bibliotekarek. Za przykład może służyć utwór ***Z pamiętników młodej mężatki*** Gabrieli Zapolskiej:

Przypomniałam sobie, że jako mężatka mam już prawo czytać nieprzyzwoite książki, i postanowiłam zaabonować je w pierwszej lepszej czytelni (...). Koło stołu stała niemłoda dama, ubrana na czarno, w mitynkach, z włóczkową chusteczką na siwiejących włosach. Była podobna do mojej matki i to mnie od razu uderzyło i jeszcze więcej zmieszało. Na zapytanie, czego sobie życzę, prawie wybełkotałam, że chcę zaabonować książki. Dama zapisała moje imię i nazwisko, wzięła ode mnie pieniądze i wręczyła kwitek. Robiła to wszystko jak automat, grzecznie, ale niezmiernie stanowczo. Od czasu do czasu podnosiła swe jasnoniebieskie oczy i patrzyła na mnie badawczo i chłodno. (...) Czułam spojrzenie chłodnych, niebieskich oczu, utkwionych we mnie przenikliwie, i zrozumiałam, że nigdy, nigdy nie odważę się poprosić tej damy o jakąś „nieprzyzwoitą książkę"[106].

Bibliotekarka opisana jest jako dama. Dystyngowana, wyniosła, ubrana na czarno, niemłoda. Bohaterce kojarzy się z matką. Spojrzenie ma badawcze, chłodne i przenikliwe, jakby wiedziała, jakiego wykroczenia zamierza dopuścić się czytelnik. Chociaż wydaje się być osobą grzeczną nie budzi zaufania, trzyma użytkownika na dystans, wywołuje jego zmieszanie. Sprawia wrażenie osoby zachowawczej i konserwatywnej, która budzi lęk.

[106] G. Zapolska, *Z pamiętników młodej mężatki*, Gdańsk 2000, s. 13

Kolejna wizja bibliotekarki pojawia się w ***Prowincji*** Barbary Kosmowskiej. Jest ona tutaj opisana pośrednio poprzez wiele mówiące niedowierzanie kobiety, że jej mąż mógł zakochać się w kimś takim, jak bibliotekarka:

- Kto to jest ta Marysia? - włożyłam w pytanie cały spokój i drwinę. Igor byłby ze mnie dumny.
- Bibliotekarka. Pracuje w filii, na Mokotowie.
- W wypożyczalni dla dzieci i młodzieży? - uciekłam się do ironii przekraczającej przyzwoitość.
- Tak - ucieszył się jak dziecko. - Znacie się?
- Zamilcz - warknęłam lodowo. - Nie znamy się i nie poznamy... (...)
- Ty cholerny hipokryto! - ryknęłam. - Ty pieprzony elegancie! Zakochujesz się w jakiejś starej babie, zapuszczonej wśród rewersów...[107].

Praca rywalki w wypożyczalni dla dzieci i młodzieży daje żonie pole do ironizowania. Bibliotekarka oczywiście musi być starą babą, zaniedbaną, wręcz *zapuszczoną.* Fakt, że mąż przedłożył bibliotekarkę nad żonę, mającą zapewne *godziwą* pracę, jest dla niej dodatkowym ciosem, wydaje jej się to niewyobrażalne. Przykłady takich opisów w literaturze można by mnożyć. Wszystkie jednak pokazują taki sam, niezbyt optymistyczny, obraz bibliotekarek. Podobnie zresztą wygląda to w filmach. Film z 1946 roku ***To wspaniałe życie*** opowiada historię podobną do *Opowieści wigilijnej* Dickensa. Ukazuje Georgie'a Bailey'a (Jamek Stewart), który spędził całe dotychczasowe życie na rezygnacji ze swoich marzeń dla dobra rodzinnego miasteczka. Kiedy przychodzi wigilia i przez machinacje diabelskiego milionera pana Pottera (Lionel Barrymore) traci cały majątek, załamuje się i jest zdecydowany na popełnienie samobójstwa. Wtedy ukazuje mu się jego anioł stróż, Clarence (Henry Travers) i chcąc przekonać go do tego, że warto żyć, pokazuje George'owi, jak wyglądałoby jego miasto, rodzina i przyjaciele, gdyby się nie narodził. Chce mu unaocznić, o ile gorsze mogłoby być ich życie. George wielokrotnie prosi, aby Clarence powiedział mu, co, w tym mrocznym, alternatywnym świecie, stało się z Marią, jego żoną. Clarence w końcu decyduje się odpowiedzieć i z przerażeniem w głosie krzyczy: *Jest starą panną! Nigdy nie wyszła za mąż!*, a kiedy zdruzgotany tą wiadomością George nadal

[107] B. Kosmowska, *Prowincja*, Poznań 2000, s. 159-160

dopytuje, gdzie może ją znaleźć, Clarence odpowiada: *Jest w bibliotece*!. Napawa to George'a zgrozą, ponieważ jest równoznaczne z byciem pogrzebaną żywcem, nic gorszego nie mogło spotkać jego żony. Maria jest starą panną, co w 1946 roku, było synonimem bycia bibliotekarką. George biegnie do biblioteki, gdzie odnajduje Marię zamykającą drzwi na noc. Maria w tym złym, beznadziejnym świecie nosi okulary, rozgląda się na boki pełna niepokoju, przyciska mocno torebkę do piersi i lekko zgarbiona, ze strachem wymalowanym na twarzy podąża do domu. George patrzy na tę metamorfozę pełen przerażenia. Mimo wszystko podchodzi do niej pragnąc, by go rozpoznała. Mary ucieka do baru. George dogania ją tam i wśród tłumu ludzi krzyczy, że ta kobieta jest jego żoną. Tego dla Mary już za wiele – mdleje.

Ta krótka, trwająca zaledwie 2 minuty scena mówi wiele o tym, co dzieje się z kobietą, kiedy zostaje bibliotekarką. Maria – bibliotekarka jest przedstawiana jako nieśmiała, bezradna, słaba i niezbyt atrakcyjna fizyczna kobieta, podczas, gdy Maria – mężatka jest pełna życia, energiczna, atrakcyjna, całkowicie inaczej uczesana i ubrana. Można to zauważyć na dwóch poniższych zdjęciach z filmu:

Fot. 8. Maria bibliotekarka z filmu *To wspaniałe życie*

Źródło: A. McAllister, *op. cit.*

Na prawym zdjęciu widać Marię – bibliotekarkę, oczywiście w okularach, w mało kobiecej sukience z dekoltem pod samą szyję. Uczesana jest w kok (obraz ten nie może być chyba bardziej stereotypowy). Wygląda na bardzo smutną, ma zmartwiony wyraz twarzy, a otaczające ją cienie i drzewa sprawiają, że scena wydaje się jeszcze bardziej przytłaczająca. Żona zmienia się z pogodnej, wesołej osoby w brzydką, zakompleksioną

starą pannę i zostaje bibliotekarką, co może sugerować, że zawód bibliotekarza tak źle wpływa na osoby, które się na niego decydują albo że w alternatywnym świecie Mary zmieniła się w osobę powołaną do tak nikczemnej profesji. Postać ta odzwierciedla społeczne przekonania na temat bibliotekarzy, jakie pokutowały w 1946 roku – zawód bibliotekarki przeznaczony był dla samotnych, nieszczęśliwych kobiet. Od tamtego czasu tożsamość bibliotekarza w filmie stała się nieco bardziej zróżnicowana, ale postać Marii nadal jest jeszcze bardzo znana i pojawia się nader często. Scena miała duży wpływ na narastające w całym stuleciu stereotypy i sposób widzenia bibliotekarzy[108].

1.3. Bibliotekarka szara mysz

Często bibliotekarki przedstawiane są także jako atrakcyjne kobiety, ale bardzo skryte, nieśmiałe, nijakie tzw. szare myszy. Na przykład w ***Love story*** Ericha Segala:

Dyżur miały dwie dziewczyny. Jedna wysoka, taka raczej bezpłciowa, druga myszowata okularnica. Zdecydowałem się na Miki Mouse w okularach. Bohaterowie umówili się na kawę: *Nie mogłem jednak dać najwyższej oceny jej kiecce, na mój gust zbyt wycudacznionej; zwłaszcza ohydna była ta indiańska szmata, którą nosiła jako torebkę. Na szczęście nic nie powiedziałem, potem okazało się, że to jej własna robota*[109].

Bibliotekarka jest więc młodą dziewczyna, która może budzić zainteresowanie, ale co znajome - źle ubraną i w okularach. Podobnie w książce ***Zbyt samodzielna na żonę*** Cathie Linz, której fabuła rozgrywa się współcześnie, jeden z bohaterów – Dawid nie może sobie przypomnieć przedstawionej mu dziewczyny, gdyż skojarzył ją z szarą myszką z biblioteki, używającą siatki na włosy i noszącą ortopedyczne buty. Stwierdza on: *Nie pamiętam, jak dokładnie ją opisałaś - David wzruszył arogancko ramionami - ale wszystkie bibliotekarki są takie same*[110].

Ten schemat powielany jest także w filmie. W polskim serialu ***Na dobre i na złe*** w 93. odcinku pojawia się postać bibliotekarki. Jest to kobiecina poczciwa, aż do przesady, ale przy tym ubrana tak koszmarnie, że nikt nie może mieć wątpliwości, co do

[108] A. McAllister, *op. cit.*
[109] E. Segal, *Love story*, Warszawa 1989, s. 5-7
[110] C. Linz, *Zbyt samodzielna na żonę,* Warszawa 1999, s. 7

jej profesji[111]. Serial cieszący się w Polsce dużą popularnością nie sprzyja więc kreowaniu pozytywnego wizerunku bibliotekarza, wręcz przeciwnie – utrwala stereotyp. Nie jest to jednak domeną polskich filmów. Także w zagranicznej produkcji ***Nieczyste zagranie*** z 1978 roku Goldie Hawn wciela się w rolę bibliotekarki. Okazuje się, że sam zawód zmienia ją. W scenie, w której rozmawia z koleżanką, ta próbuje jej uświadomić, że: *Od czasu rozwodu, zamykasz się w tej bibliotece i chowasz za okularami. Spójrz na siebie. Kiedyś byłaś cheerleaderką (...) Co Ty masz zamiar zrobić, zostać starą panną?* Obraz ten stawia cheerleaderkę w pozycji osoby popularnej, atrakcyjnej, przebywającej wśród ludzi, a bibliotekarkę ukazuje jako przeciwieństwo - kobietę wycofaną, schowaną za okularami i książkowymi regałami, której nie może czekać nic innego, jak tylko los starej panny[112].

Fot. 9. Bibliotekarka z filmu *Nieczyste zagranie*

Źródło: Foul Play, http://torrentbutler.eu/15659-foul-play, 2 grudnia 2011

[111] P. Marcinkowski, *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek?*, *https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/117/1/stereotyp.pdf*, 28 listopada 2011
[112] S. J. Schmidt, *op. cit.*

1.4. Bibliotekarz mądrala

Fot. 10. Bibliotekarz z filmu *Wybór Zofii*

Źródło: Library episode from Sophie's Choice movie,
http://www.youtube.com/watch?v=wKN-Ic4rfqM, 2 grudnia 2011

Kolejnym filmem, który został zekranizowany na podstawie książki jest ***Wybór Zofii*** Alana Pakuli z roku 1982. Jest to poruszająca historia Zofii (Meryl Streep), będącą polską imigrantką w powojennej Ameryce. Początkujący pisarz (Peter MacNichol) zaprzyjaźnia się z Zofią i krok po kroku poznaje straszną prawdę o jej życiu w nazistowskich obozach koncentracyjnych[113]. Za tę rolę Meryl Streep dostała Oskara. Jeżeli zaś chodzi o to, jak w filmie odmalowani są bibliotekarze, to widz może się o tym przekonać, kiedy Zofia odwiedza bibliotekę, aby znaleźć książkę jej ulubionej amerykańskiej poetki Emily Dickinson. Z powodu akcentu wypowiadane przez nią nazwisko brzmi, jak *Emil Dickins*. Bibliotekarz (John Rothman) kieruje ją do katalogu kartkowego, ale z góry oznajmia, że nie znajdzie takiego nazwiska, ponieważ, jak stwierdza szyderczo: *Wszyscy wiedzą, że Charles Dickens był angielskim pisarzem i nie istnieje amerykański poeta o nazwisku Dickens*. Podobnie, jak portret przestraszonej Donny Reed z *To wspaniałe życie,* tak i pojawiający się w tym filmie obraz wyniosłego, kpiącego bibliotekarza na zawsze wejdzie do sposobu portretowania bibliotekarzy w filmie. Zofię jego zjadliwe komentarze dotyczące jej niewiedzy ranią i zbijają

[113] Ibidem

z pantałyku, zwłaszcza, że ma rację, a w obcym państwie oraz z obcym językiem i tak dobrze sobie radzi. Zniechęca on czytelniczkę do korzystania z biblioteki, wyśmiewa i poniża, zamiast pomóc tylko, dlatego, że niepoprawnie wymówiła nazwisko amerykańskiej poetki. Przykład ten pokazuje najgorszy z możliwych sposobów traktowania czytelników i powinien być ukazywany jako antyprzykład zachowywania się nieprzyjaznego, zarozumiałego, nieżyczliwego bibliotekarza.

1.5. Bibliotekarz nierób

Niestety w społeczeństwie bardzo częste jest przekonanie, że bibliotekarz praktycznie nic nie musi robić. Praca w bibliotece jest uznawana za nudną i nie rozwijającą, ponieważ wielu czytelników sądzi, że jedynym obowiązkiem bibliotekarza jest podawanie książek. Taki sposób widzenia również utrwala literatura i film. Panuje przeświadczenie, że bibliotekarz nie potrzebuje wykształcenia. Niektórzy wyrażają wręcz zdziwienie, jak można przez 5 lat studiów uczyć się układania książek na półkach. Erich Segal po raz drugi przyczynia się do utrwalania stereotypu o pracy w bibliotece jako niewymagającej, tym razem w powieści ***Absolwenci:***

Ku mojemu zdziwieniu, jak gdyby nie miał nic lepszego do roboty, odprowadził mnie do biblioteki Domu Eliota, gdzie kazał kierownikowi Nedowi Devlinowi zatrudnić mnie w charakterze pomocnika. (...) W każdym razie to całkiem niezły układ. Przez trzy wieczory w tygodniu, od siódmej do północy, patrzę na facetów czytających książki i dostaję za to siedemdziesiąt pięć centów za godzinę. Profesor Finley musiał chyba wiedzieć co robi, dając mi taką nie wymagającą wysiłku pracę, bo z braku lepszych zajęć czasem nawet się uczę. Co jakiś czas ktoś przerywa mi, żeby wypożyczyć książkę[114].

Rysuje się tutaj obraz zawodu tak nudnego, że w akcie desperacji uczeń zdecyduje się nawet na naukę, byle tylko zabić czas, którego pracownicy bibliotek mają tak wiele. Widać to także w głośnej w środowisku bibliotekarskim książce Teresy Rudzkiej ***Bibliotekarki***[115]**.** Autorka powiela tam praktycznie wszystkie stereotypy dotyczące bibliotekarzy. Tytułowe bibliotekarki to kobiety, które pracę w bibliotece traktują jako

[114] E. Segal, *Absolwenci*, Poznań 2000, s. 88-89
[115] T. Rudzka, *Bibliotekarki*, Kraków 2010

przykrą konieczność, niewarty uwagi zawód. Utrudniona jest ona poprzez okoliczności zewnętrzne takie, jak problemy lokalowe oraz odwieczne trudności finansowe, ale same bibliotekarki nie cenią i nie lubią swojej pracy, uważają ją za nudną, monotonną w związku, z czym wykonują tylko niezbędne minimum. *Kobiety pracujące w bibliotece są niemal modelowymi realizacjami stereotypu bibliotekarki: nieciekawej, raczej starszej pani,* zmęczonej, zniechęconej, bez odrobiny kreatywności czy zaangażowania. Ich vice dyrektorka wychodzi z założenia, że nie chodzi o sens i rozsądek w pracy, ale o to, by bez przerwy coś robić dla samego robienia, więc pracownice powinny być zajęte jak mrówki, aby stwarzać pozory zapracowania. Mało tego, komputery stanowią dla bohaterek niepotrzebne udziwnienie, a jedyną rozrywką okazuje się złośliwe obgadywanie koleżanek. *Sama idea napisania książki była dość dobra, kampania promocyjna mogła się opierać na nowatorskim pomyśle napisania książki o grupie zawodowej*[116] dotąd pojawiającej się w literaturze głównie w wątkach pobocznych, epizodycznych. Tymczasem Rudzka skupiła się jedynie na wadach, a komentarze, dotyczące rzekomych postaw bibliotekarek są mocno przesadzone[117]. Z całej książki najbardziej w pamięci zapada myśl dyrektora biblioteki: *Jedno wiem na pewno. Zrobię wszystko, żeby moje dzieci nie musiały pracować w bibliotece*[118].

1.6. Bibliotekarz nieudacznik

Powyższe zdanie doskonale opisuje sposób myślenia, w którym praca w bibliotece traktowana jest jako najgorsze zajęcie z możliwych, symbol życiowej porażki. Na przykład w filmie Patrice'a Lecon-te'a ***Bliscy nieznajomi*** (2004) jedna z bohaterek Jeanne (Anne Brochet) jest niespełnioną pisarką, która z braku innych perspektyw pracuje jako bibliotekarka[119]. Często, jeśli to mężczyzna zdecyduje się na taki zawód jest on uznawany za niemęskiego, niezaradnego. W powieści Haliny Popławskiej ***Cień Dłuższego Ramienia*** autorka pisze o młodym mężczyźnie, z którym musi być coś nie tak, skoro wybrał posadę w bibliotece, a nie w instytucie naukowym (*Wkrótce przestano w ogóle zwracać na niego uwagę, tak mało był*

[116] I. Mikrut, *Teresa Monika Rudzka: Bibliotekarki*, http://tu-czytam.blogspot.com/2010/10/t … karki.html, 28 listopada 2011
[117] Ibidem
[118] *Bibliotekarki czyli...wszelkie postacie i wydarzenia są fikcyjne...,* http://zapiskibibliotekarza.bloog.pl/sr01,rss,id,6538730,title,BIBLIOTEKARKI-CZYLIwszelkie-postacie-i-wydarzenia-sa-fikcyjne,index.html, 28 listopada 2011
[119] P. Marcinkowski, *op. cit.*

widoczny za swymi szafami, a energiczna pani Wiktoria obdarzyła go mianem niedołęgi twierdząc, że młody człowiek „musi mieć coś nie w porządku", jeśli zamiast ubiegać się o dobrą posadę w którymś z instytutów naukowych wybrał bibliotekarstwo[120]). Bohater zdecydował się na to zajęcie, gdyż był nieśmiały, małomówny i nie lubił się wyróżniać z tłumu – cechy także bardzo częste przypisywane bibliotekarzom.

Tak samo mężczyzna – bibliotekarz ukazywany jest w filmach polskich przez Władysława Pasikowskiego. W filmie ***Psy 2*** Młody grany przez Cezarego Pazurę mówi do Maurera (Bogusław Linda): *Ja to moją Mariolkę zapoznałem w bibliotece*. Ma to podkreślić, jak słabym i mało męskim człowiekiem jest Młody. Niewiadomo czy wspomniana Mariolka była bibliotekarką czy czytelniczką, jednak o Młodym nie świadczy dobrze sam fakt przebywania w bibliotece. Jeszcze dobitniej jest to podkreślone w serialu ***Glina*** także w reżyserii Pasikowskiego. Tutaj będący apoteozą męskości nadkomisarz Gajewski (Jerzy Radziwiłowicz) nie potrafi zrozumieć, dlaczego jego była żona Krystyna (Ewa Telega) opuściła go dla życiowego nieudacznika Karola (Andrzej Dębski). Z ust Gajewskiego pada nawet pytanie, *dlaczego on się nie weźmie za uczciwą robotę*? Jak się łatwo domyślić, Karol jest bibliotekarzem...

Fot. 11. Męski i silny policjant – nadkomisarz Gajewski

Fot. 12. Słaby nieudacznik - bibliotekarz

Źródło: P. Marcinkowski, *op. cit.*

Przykłady tak stereotypowych ujęć wizerunku bibliotekarza można by mnożyć i mnożyć. Wszystkie są jednak dość podobne, dlatego poprzestano na powyższych, które uznano za najbardziej reprezentatywne i pokazujące ogólną tendencję. Wyłania

[120] H. Popławska, *Cień dłuższego ramienia*, Warszawa 1993, s. 11-12

się z nich niezbyt optymistyczny obraz stereotypowego bibliotekarza przejawiającego cechy takie, jak: staropanieństwo, zgryźliwość, niechęć dzielenia się *swoimi* książkami z czytelnikami, którzy traktowani są jak intruzi. Są to, poza wyjątkami, postaci staroświeckie, nudne i bezbarwne. Przeważnie jedyną rolą bibliotekarza jest uciszanie czytelników, układanie książek na półkach oraz reglamentowanie wiedzy. Bibliotekarka to najczęściej kobieta w średnim wieku, wysoka i szczupła, ubrana bez gustu w nieokreślonego koloru sweter oraz szaroburą spódnicę. Ma na ogół zmęczoną, bladą twarz oraz smutne spojrzenie. Jeżeli bibliotekarka nosi włosy dłuższe, wówczas upina je w przysłowiowy kok[121]. Zazwyczaj jest ona kobietą konserwatywną, zasadniczą, seksualnie stłumioną. Jeśli zaś bibliotekarzem jest mężczyzna, to jest to człowiek słaby, niezaradny, który odniósł życiową porażkę lądując w bibliotece. Nie raz praca w bibliotece traktowana jest jako najgorsze, co mogło się komuś przytrafić[122]. Widać więc, jak mocno stereotyp zakorzenił się w zbiorowej świadomości. Na szczęście pojawiają się także pozytywne portrety bibliotekarzy, które zostaną omówione w rozdziale drugim.

[121] A. Firlej-Buzon: *Jak wygląda bibliotekarka*?, „Poradnik Bibliotekarza" 2003, nr 9, s. 3-6
[122] B. Kowalska, D. Kotlarek, *Bibliotekarz a stereotypy*, http://www.ebib.info/2006/80/a.php?kowalska_kotlarek, 28 listopada 2011

2. POZYTYWNY WIZERUNEK BIBLIOTEKARZA (ANTYSTEREOTYP)

2.1 Bibliotekarz z powołania

Zawód bibliotekarza często uznawany jest za zawód wymagający nie tylko kwalifikacji i wiedzy, ale też predyspozycji do niego, tak zwanego powołania. Przekonanie to utarło się być może z powodu niskich zarobków bibliotekarzy (trzeba traktować hobbystycznie tę pracę, aby się nie zniechęcić) czy też dlatego, że szerzenie czytelnictwa, chęć pomocy czytelnikowi w doborze lektury, która jak najlepiej będzie odpowiadała jego potrzebom, gustowi czy psychice wymagają wiary w sens takiego działania, pewnej ideowości, doceniania wartości czytania i książki. Książki, która nie jest czymś, co poddaje się prostej weryfikacji, ponieważ *zbyt liczne przesłanki epistemologiczne i cywilizacyjne powodują, że jest ona obiektem trudnym do zrozumienia, a jeszcze trudniejszym do zdefiniowania*[123]. Całościowa definicja książki, która brałaby pod uwagę wszystkie jej aspekty, wręcz nie istnieje. K. Migoń uważa, że książka jest *pojęciem otwartym (jak sztuka) i nie da się do końca zdefiniować.* Zaś książka nie zdefiniowana do końca jest tworem słabo zrozumiałym, co powoduje, że można ją zepchnąć do funkcji służebnych, uczynić z niej wyłącznie nośnik informacji, element komunikacji społecznej albo przedmiot badań bibliograficznych, edytorskich, bibliotekarskich czy księgarskich, w ten sposób degradując inne jej treści i funkcje kulturowe[124]. Definicje odnoszące się do treści racjonalnych nie są więc wystarczające, ponieważ poprzez *warstwę zewnętrzną i wewnętrzną książki, tzn. poprzez odpowiednio wyselekcjonowany i dostosowany materiał piśmienniczy, w którym zostaje utrwalona przy pomocy znaków każda treść intelektualna i estetyczna, na czytelnika oddziałują także symbole i mity*[125], a doświadczenie świata poprzez kontakt z książką ma podstawy antropologiczne[126]. Czytanie zaś to nie tylko proces społeczny, polegający na zaspokojeniu estetycznych, intelektualnych, naukowych, informacyjnych i rozrywkowych potrzeb ludzi, poprzez przyswajanie przekazywanego pisemnie

[123] A. Dróżdż, *Od liber mundi do hipertekstu,* Warszawa 2009, s. 22
[124] Ibidem, s. 18
[125] Ibidem, s. 24
[126] Ibidem, s. 23

dorobku ludzkich myśli, uczuć czy wiedzy[127]. Według Andrzeja Dróżdża w książkach człowiek poszukuje prawdy o sobie samym[128]. Dzięki książce *człowiek ulega także złudzeniom, że jest w stanie zatrzymać upływ czasu, poddać transformacji minione wydarzenia albo przywrócić im ciągłość*[129]. Jak widać, nawet intuicyjnie można wyczuć, że rola książki jest niejednoznaczna i większa niż można sobie wyobrazić. Skoro trudno o jej definicję, to czy można jednoznacznie zdefiniować zawód bibliotekarza? Na pewno bibliotekarz jest kimś więcej niż *podawaczem* książek. Powinien on wyposażać czytelnika w zdolności informacyjne pozwalające mu swobodnie poruszać się w społeczeństwie informacyjnym, rozpoznawać, zaspokajać i rozwijać potrzeby informacyjne, edukacyjne, naukowe, kulturalne, estetyczne i rozrywkowe[130], a także inspirować, stymulować, stwarzać warunki do jak najpełniejszego odbioru przekazów literackich[131]. Jego rola nie zamyka się oczywiście w wyżej wymienionej funkcjach. Jest w tym zawodzie także coś nieuchwytnego, co sprawia, że bywa, podobnie jak profesja np. nauczyciela, uznawany za szlachetny. I rzeczywiście w literaturze można natknąć się na wiele obrazów właśnie w ten sposób traktujących pracę bibliotekarza. Jednak o bibliotekarzach z powołania jest zdecydowanie ciszej niż o bibliotekarzach gburach. Jeśli już się pojawiają, to najczęściej, gdzieś w tle. Są sympatyczni, pomocni i życzliwi czytelnikowi. Otwarci, lubiący kontakt z innymi ludźmi, spełniający nawet rolę powiernika sekretów, kogoś, z kim można porozmawiać, kto dla lokalnej społeczności pełni rolę domorosłego psychologa. Przeważnie są to jednak ludzie niepozorni, cisi, zamknięci w sobie, czasem żyjący w świecie książek. I tak w utworze Joanny Olczak-Ronikier pt. ***W ogrodzie pamięci*** pojawia się bibliotekarka pracująca jako wolontariuszka:

Działała bardzo aktywnie w słynnych czytelniach bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, gdzie jako bibliotekarze pracowali społecznie młodzi ludzie ze środowisk inteligenckich (...). Rola młodej bibliotekarki polegała na podsunięciu odpowiedniej książki i wytłumaczeniu, dlaczego warta jest poznania. Odbiorcy byli nadzwyczaj chłonni, wrażliwi i wdzięczni za najdrobniejszy objaw

[127] J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*, Kraków 1999, s.
[128] A. Dróżdż, *op. cit.*, s. 19
[129] Ibidem, s. 23
[130] *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, praca zbiorowa pod red. B. Sosińskiej-Kalaty, http://ebib.oss.wroc.pl/sbp/kodeks_etyki.html, 26 lutego 2012
[131] J. Wojciechowski, *Podstawy pracy z czytelnikiem*, Warszawa 1991, s. 6

zainteresowania. Dlatego Janina bardzo lubiła tę pracę i poświęcała jej wszystkie niedzielne przedpołudnia[132].

Pojawia się obraz przyjaznej, młodej bibliotekarki z przyjemnością doradzającej czytelnikom i pomagającej w doborze lektury przyczyniającej się tym samym do zwiększenia czytelnictwa wśród wdzięcznych za porady użytkowników biblioteki. Takie podejście wynika przede wszystkim z zamiłowania do tej pracy. Godny podkreślenia jest fakt, że pracuje ona społecznie i wywodzi się ze środowiska inteligenckiego. Podobnie swój zawód traktuje Irena z utworu ***Szczęście własne i cudze*** autorstwa Danuty Bieńkowskiej:

Praca w bibliotece nie była dla Ireny nowością. I w szkole wypożyczała książki uczniom, tutaj zaś wielu czytelników było jej dawnymi uczniami. Skończyła kiedyś kurs bibliotekarski, dokształcała się korespondencyjnie, mogła więc bez przesady powiedzieć, że ma wystarczające przygotowanie do tego fachu. Lubiła go zresztą, może nawet bardziej niż nauczanie. Wielką przyjemność sprawiało jej opracowywanie nowych tomów, przeglądanie ich, wciąganie do katalogu. Ale i kontakty z ludźmi dawały jej sporo satysfakcji. Wszyscy ją znali od dawna i ona wszystkich znała, jednakże w szkole mniej miała sposobności do rozmów z nimi, mniej dowiadywała się plotek[133].

Uwaga skierowana jest tutaj także na dokumentacyjno–informacyjną rolę bibliotekarza, którą tak wiele osób uważa za nudną, monotonną i żmudną. Jak się okazuje jest to jednak kwestią predyspozycji do zawodu, posiadania pewnych cech charakteru, które sprawiają, że poszukiwanie godnych uwagi pozycji, ich porządkowanie i katalogowanie nie nastręczają trudności i nie są traktowane z niechęcią. Ważna jest nie tylko dbałość o księgozbiór, ale też satysfakcja wynikająca z kontaktów z ludźmi. Bibliotekarka Irena ceni sobie pracę w bibliotece bardziej niż nauczanie, ponieważ ma tutaj więcej okazji do rozmowy. Zna swoich czytelników i oni znają ją, dlatego każdego może traktować indywidualnie. Zawód bibliotekarza przybiera taką formę zwłaszcza w niewielkich miejscowościach, gdzie ludzie nie są anonimowi. Biblioteka jest tutaj nie tylko miejscem pożyczania książek, ale niejednokrotnie staje się centrum życia

[132] J. Olczak-Ronikier, *W ogrodzie pamięci*, Kraków 2002, s. 66-67
[133] D. Bieńkowska, *Szczęście własne i cudze*, Warszawa 1963, s. 137

towarzyskiego całej społeczności. Do zaprzyjaźnionej pani z biblioteki przynosi się lokalne nowiny, przekazywane sobie przez czytelników. Taka relacja z czytelnikami dostarcza bibliotekarce wiele satysfakcji. Powyższe cechy charakteryzują także bibliotekarza z książki Michała Choromańskiego ***Schodami w górę, schodami w dół:***

Stary bibliotekarz przyjechał do naszego miasteczka trzydzieści lat temu, kiedy miasteczko było jeszcze wsią, i tak się rozkochał w górach i w tym zakątku Tatr, że porzucił wydział weterynaryjny, na którym studiował, i do Warszawy więcej nie powrócił (...). Potem słuchacz wydziału weterynaryjnego awansował na bibliotekarza miejskiego i jemu zawdzięczaliśmy to, że pierwszy pokój biblioteki wypełniony był kompletnymi dziełami Curwooda Edgara Wallaca. Był to dobry z kościami człowiek i wszyscy, gdy dostrzegli na deptaku białą, rozczochraną do niemożliwości głowę oraz czarny powiewający na wietrze krawat, machali doń ręką, wołając: „Halo! Bibek Chodź na jednego"[134].

Tym razem przedstawiony jest wizerunek przyjaznego, szanowanego i znanego w całej wsi bibliotekarza, który pełni tę funkcję już od trzydziestu lat. Przedłożył on bycie bibliotekarzem w urzekającym zakątku Tatr nad studia na wydziale weterynaryjnym w Warszawie. Przyczynił się do zgromadzenia w bibliotece wszystkich utworów poczytnego autora powieści kryminalno–awanturniczych Edgara Wallaca. Można to uznać za kierowanie się potrzebami czytelniczymi mieszkańców miejscowości, ponieważ większość czytelników przyciąga lżejsza literatura. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że po utwory Wallace sięgnie wiele osób, a po tej lekturze być może zdecydują się na literaturę piękną, dlatego można traktować to jako zabieg szerzący czytelnictwo. Bibliotekarze tacy jak *stary bibliotekarz* z powieści potrafią rozpalić w bywalcach biblioteki zapał do czytania, dobrać i polecić odpowiednie pozycje, co wymaga wiedzy, a także umiejętności psychologicznych. Udaje się to także bibliotekarce z powieści ***Miecz Syreny*** Haliny Auderskiej:

I tak się zaczęło. Na parterze domu Poznańska 16, tuż za rogiem Hożej, w dwóch ciemnych, dawno nie odnawianych pokoikach przeżyła najwspanialszą przygodę swego dzieciństwa. Stara, krótkowzroczna bibliotekarka rzuciła na nią urok, który miał trwać

[134] M. Choromański, *Schodami w górę, schodami w dół,* Poznań 1967, s. 58-59

przez długie lata, aż do śmierci tamtej. Bo dzięki niej weszła w zaczarowaną krainę przygód i baśni, poznawała świat wiecznych lodów, dziewiczych puszcz i tropikalnej dżungli[135].

Bibliotekarka potrafiła zarazić dziewczynkę pociągiem do czytania podsuwając jej pasjonujące lektury. Dzięki temu czytanie stało się *najwspanialszą przygodą* jej dzieciństwa. Wykształcone od małego nawyki procentowały w przyszłości, ponieważ były jak *urok* rzucony przez bibliotekarkę. Można zarazem wywnioskować, że bibliotekarka jest traktowana trochę jak czarodziejka, która potrafi zaczarować czytelnika odpowiednimi książkami, otwiera bramy do świata przygód, baśni i bajek. Podkreślona zostaje tutaj także nieoceniona rola odgrywana przez bibliotekarza dla młodego czytelnika. Od tych kontaktów w latach szkolnych zależy bardzo wiele. Czasem biblioteka to jedyne miejsce, gdzie dzieci mogą zetknąć się z literaturą i jeżeli wyniosą z tego spotkania dobre skojarzenia, to wpływa na ich późniejsze nastawienie do czytania, książek, bibliotek i bibliotekarzy. Podobne zauroczenie przeżywa Irka z powieści Hanny Ożogowskiej w ***Za minutę pierwsza miłość:***

Irka w tym roku w ramach pracy społecznej zgłosiła się do biblioteki. Książki to było jej hobby. Kiedy usłyszała o ciekawej książce, nie uspokoiła się, aż ja zdobyła i przeczytała. A dla Ewy biblioteka była zbyt spokojnym miejscem. Okładanie książek w tak zwany „szary papier", który nie był wcale szary, tylko miał kolor zabielonej mlekiem kawy, podklejanie naddartych kartek w „zaczytanych" książkach, ustawianie zwracanych tomów na półkach i umieszczanie ich dokładnie zgodnie z numeracją. Eee! Książki pachniały kurzem, słoik oblepiony klejem wyglądał tak nieapetycznie! A Irce, owszem, odpowiadało to. Bez uzgodnienia z Ewą zgłosiła się do pani Potorejko, która uczyła kiedyś starsze siostry siódmoklasistek, a teraz, na emeryturze, prowadziła szkolną bibliotekę za jakieś minimalne wynagrodzenie. Nie o zarobek jej chodziło, a o książki, które stara nauczycielka kochała i to przywiązanie do nich chciała przekazać swoim wychowankom. Irka Gołąbkówna pasowała do tej roboty jak nikt, ale, że nie powiedziała o tym Ewie, najlepszej przyjaciółce, tylko szast, prast, w tajemnicy, i dopiero po fakcie...?

[135] H. Auderska, *Miecz Syreny. Tom 1*,.Warszawa 1980, s. 91

- W jakiej znowu tajemnicy? - odpowiedziała na pytanie Ewy Irka. - Przecież wiesz, że ja za książkami przepadam. Pani Potorejko najlepiej orientuje się, co warto przeczytać, i zawsze mi doradzi. Ja po prostu lubię przebywać w bibliotece, może będę kiedyś bibliotekarką?

- W bibliotece! - prychnęła Ewa. - Myślałam, że masz wyższe aspiracje. Ja chce studiować.

- Ja tez. Jedno drugiemu nie przeszkadza. Na uniwersytecie jest specjalny wydział, gdzie uczą bibliotekarstwa. Nie wiesz?[136].

Irka jest osobą predestynowaną do pracy w bibliotece. Książki od małego są jej pasją. Bratnią duszę odnajduje więc w pani Potorejko, która prowadzi szkolną bibliotekę za minimalne wynagrodzenie (często podkreślany wątek bibliotekarza pracującego za niewielkie kwoty lub nawet za darmo, dla idei). Potorejko pracuje w bibliotece ze względu na swoją miłość do książek, którą pragnie przekazywać uczniom. Zna literaturę i potrafi doradzić dobór lektury. Z racji tego Irka, która bardzo lubi przebywać w bibliotece wybiera szkolną bibliotekarkę na swoją opiekunkę. Przy okazji naświetlony jest tutaj sposób widzenia biblioteki i pracy w niej przez osobę postronną - koleżankę Irki - Ewę. Uważa ona, że na zawód bibliotekarza decydują się osoby pozbawione ambicji, ponieważ jest on zbyt spokojny, niewymagający głębszej wiedzy i umiejętności. Pogląd ten zostaje obalony w zderzeniu z faktami - rysuje się obraz bibliotekarstwa jako zawodu ambitnego, umożliwiającego kształcenie i rozwój zawodowy.

W literaturze pojawiają się także inni bibliotekarze, którzy swoją pracę traktują jako hobby, pasję. Cieszy fakt, że tak odmalowana została bibliotekarka w ***Kodzie Leonarda da Vinci*** Dana Browna – książce, która stała się bestsellerem. Pojawia się tutaj miła i bardzo fachowa bibliotekarka Pamela Gettum. Jeżeli chodzi o jej prezencję, to na szczęście jest niestereotypowa: ma sympatyczną, szczerą i mądrą twarz oraz przyjemnie brzmiący głos. W parze z nią idzie osobowość – Pamela to osoba kompetentna, pasjonatka, której obowiązki związane z pracą sprawiają przyjemność (*oczy Pameli Gettum zalśniły, kiedy stuknęła w przycisk SZUKAJ*). Pasuje ona do Biblioteki Wydziału Teologii i Religioznawstwa King's College, gdzie pracuje, ponieważ jest to miejsce nowoczesne, pełne technologii. Oprócz wiedzy i umiejętności

[136] H. Ożogowska, *Za minutę pierwsza miłość,* Łódź 1996, s. 61-62

bibliotekarka posiada także łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi – już po kilku zdaniach zwraca się do swoich czytelników per przyjaciele[137]. Kolejnym przykładem bibliotekarza, który ceni sobie swoją pracę jest postać w utworze ***Po prostu młodzi*** Jerzego Krasickiego:

Matka Adama pracuje w wielkiej bibliotece (...). Nieraz (...) zastanawiała się, czy powinna traktować swoją pracę jako zawód – bo to był zawód – czy też jako swoiście pojęte „hobby"... Pomimo kierowniczego stanowiska często dla własnej przyjemności przychodziła do działu wypożyczalni, aby osobiście doradzać, rozmawiać i dyskutować[138].

Bibliotekarstwo przedstawiane jest także jako coś więcej niż zwykły zawód. Książki są tutaj łącznikiem między ludźmi. O ile samo czytanie jest czynnością wykonywaną w samotności, w izolacji, o tyle dzielenie się wrażeniami po lekturze, swoimi przemyśleniami, dyskusje na temat powieści, spieranie się o poglądy, opisywanie swojego odbioru książki jest czymś, co łączy ludzi. W roli interlokutora na temat książek mogą występować nie tylko przyjaciele, znajomi, ale także bibliotekarz. Wynika z tego także pewna specyficzność zawodu, ponieważ książki dostarczają tyle tematów do rozmów, że niejednokrotnie zawarte w nich treści są tylko pretekstem, przyczynkiem do dyskusji wykraczających poza wydarzenia stricte opisane w utworze. Stają się podstawą do rozmów o życiu, ludzkich problemach, filozofii, religii, naturze człowieka, metafizyce, czyli tematów, które na co dzień rzadko się porusza. Stwarza to niecodzienne warunki, punkt wyjścia do rozmowy także na temat przeżyć, co z kolei może stać się zapalnikiem do zwierzeń. Czytelnik niekiedy chce się otworzyć przed bibliotekarzem, co jest delikatną kwestią i stawia bibliotekarza w roli przyjaciela czy też psychologa, który powinien umiejętnie podejść do rozmowy z zainteresowanym, wysłuchać, a może nawet doradzić. Taki *ludzki,* otwarty na problemy innych bibliotekarz pojawia się w ***Pożegnalnym liście*** Sharona Sali:

Dzięki pomocy uprzejmej bibliotekarki szybko otrzymała interesujące ją materiały. Większość była dostępna na mikrofiszkach. Zasiadłszy przed ekranem, Honor zagłębiła

[137] P. Marcinkowski, *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek?, op. cit.*
[138] J. Krasicki, *Po prostu młodzi*, Warszawa 1970, s. 30, 138

się w lekturze. (...) Honor zgasiła ekran i ukryła twarz w dłoniach. (...) Nagle usłyszała nad sobą czyjś zatroskany głos:
- Czy mogę pani w czymś pomóc? Dobrze się pani czuje? Podniosła mokre od łez oczy i uśmiechnęła się smutno do sympatycznej bibliotekarki[139].

Bibliotekarka nie przechodzi obojętnie obok poruszonej Honor. Oferuje swoją pomoc, interesuje się jej samopoczuciem, smutek czytelniczki wzbudza w bibliotekarce zatroskanie. Jest uprzejma nie tylko na polu zawodowym, ale także międzyludzkim.

Jeżeli chodzi o filmy to pozytywny obraz bibliotekarki pojawia się w popularnym obecnie serialu ***Glee.*** Bohaterzy serialu są członkami szkolnego chóru, co w hierarchii szkolnej nie stawia ich wysoko, wręcz przeciwnie – w rankingu popularności są na szarym końcu. Chcąc zmienić ten wizerunek i pokazać się, jako osoby łamiące zasady, zaczynają śpiewać i tańczyć w bibliotece, w której oczywiście obowiązuje cisza. Bibliotekarka przedstawiona także stereotypowo jako starsza kobieta z nieśmiertelnym, niezadowolonym wyrazem twarzy przygląda się temu zza szkieł grubych okularów. Po zakończeniu przedstawienia członków chóru spotyka jednak zaskoczenie, ponieważ, wbrew przewidywaniom, bibliotekarka chwali ich występ i radzi, aby wzięli udział w szkolnej akademii. Jest to niemiła niespodzianka dla bohaterów, którym na rękę byłaby kara, jednak bardzo miła dla bibliotekarzy, ponieważ starsza kobieta wbrew swojemu szablonowemu wyglądowi łamie stereotyp bibliotekarki, dla której ponad wszystko liczy się porządek oraz cisza i która przedkłada formalności nad kreatywność. Okazuje się, że potrafi ona docenić talent u młodych ludzi, nie podąża ślepo za zasadami, ale wtedy, kiedy ma to sens.

[139] S. Sala, *Pożegnalny list,* Warszawa 2004, s. 119-120

Fot. 13. Bibliotekarka z serialu *Glee*

Źródło:
http://images4.wikia.nocookie.net/__cb20110719065445/glee/images/thumb/6/67/Librarian_nologo.png/830px-Librarian_nologo.png, 26 lutego 2012

Problem innej natury poruszony zostaje w filmie ***Party Girl.*** Ukazuje on rozterki młodej, pełnej temperamentu Mary (Parker Posey). Jej głównym zajęciem jest organizowanie wielkich, hucznych imprez i spędzanie czasu na zabawie. Kiedy jednak wpada w długi, aby zdobyć pieniądze na ich spłatę zatrudnia się w bibliotece, w której pracuje także jej babcia[140]. Wybór biblioteki wydaje się tutaj nieprzypadkowy. Ma on kontrastować z dotychczasowym życiem Mary – pełnym imprez, ekscytujących wydarzeń, szaleństwa. Oczywiście biblioteka w powszechnej świadomości jest tego całkowitym przeciwieństwem. Początkowo Mary bardzo trudno zaadaptować się do nowych warunków pracy. Jej nonszalanckie zachowanie jest przedmiotem nieustannej krytyki babci – Judy. Mary zaczyna być zdeterminowana, aby udowodnić Judy i sobie, że nadaje się do tej pracy. Konflikt między Mary, a jej szefową jest stereotypowym konfliktem między starszym i młodszym pokoleniem bibliotekarzy. Ich spotkanie przynosi jednak obustronne korzyści – Mary wnosi do biblioteki powiew świeżości, jej młodość, pomysłowość, pełnia życia wyrażająca się między innymi w kolorowych strojach, jaskrawych rajstopach, ciekawym uczesaniu i radości, z jaką wykonuje codzienne prace jest zaraźliwa. Nawet zwykłą czynność taką, jak układanie książek na

[140] *Party Girl*, http://www.filmlibrarian.info/film/party-girl, 26 lutego 2012

półkach potrafi przekształcić w coś pasjonującego – zaczyna tańczyć roznosząc książki. Judy z kolei pomaga jej w pewien sposób zejść na ziemię, pokazać, że liczy się nie tylko zabawa. Dzięki niej dziewczyna, która do tej pory nie miała pomysłu na siebie, na to, czym mogłaby się w życiu zajmować odnajduje swoje miejsce w świecie i poczucie własnej wartości, dojrzewa, uczy się odpowiedzialności. Okazuje się, że praca w bibliotece wbrew pozorom jest satysfakcjonująca i może przynieść poczucie spełnienia.

Fot. 14. Bibliotekarki z filmu *Party Girl*. Na poniższych zdjęciach widać różnicę między bibliotekarkami z różnych pokoleń. Zaczyna się ona już od ubioru – Mary wybiera bardzo kolorowe ubrania, zaś Judy, jej babcia, w ciemne kolory.

Źródło: http://beautydart.files.wordpress.com/2011/05/party_girl_judy_library.jpg, 26 lutego 2012

Fot. 15. Mary podczas układania książek na półkach...

Źródło: http://www.youtube.com/watch?v=ufltS3vpJoQ, 26 lutego 2012

2.2 Bibliotekarz bibliofil

W utworach pojawiają się także opisy bibliotekarzy, którzy wśród książek szukają schronienia przed światem i ludźmi. Są to często osoby bardzo wrażliwe, które nie potrafią poradzić sobie z otaczającą je rzeczywistością, kontaktami międzyludzkimi i życiem. Stronią więc od ludzi, którzy ich ranią i uciekają w świat książek, fantazji, wyobrażeń stanowiącym klosz odgradzający od zła i prawdziwego życia. Książki stają się dla nich największą wartością, przyjaciółmi, żyją w świecie przez nie wykreowanym. Tak dzieje się w przypadku bibliotekarki z książki Wandy Karczewskiej ***Głębokie źródła:***

Obelg nie znosiłam, współczucie mnie obrażało. Dlatego wyszłam ze szkoły, schroniłam się ostatecznie w świat książek. Regały biblioteczne są doskonałą zasłoną. W książkach można znaleźć, jeśli już nie przyjaciół, to w każdym razie istoty, które nas nie ranią, a wzbogacają swoim doświadczeniem[141].

Bohaterka powieści rezygnuje z pracy nauczycielki w szkole na rzecz pracy w bibliotece. Nie mogą tego zrozumieć jej bliscy. Tymczasem ona cierpiała będąc

[141] W. Karczewska, *Głębokie źródła*, Warszawa 1973, s. 274

narażona na stały kontakt z ludźmi i dopiero biblioteczne regały dały jej *schron* przed złym, niespokojnym światem. Zawiedziona przez ludzi szuka pocieszenia w książkach, które w przeciwieństwie do nich nie mogą ranić i z którymi kontakt wewnętrznie wzbogaca. Pojawia się więc obraz bibliotekarza jako człowieka wrażliwego, może nawet nadwrażliwego, który chcąc uniknąć bólu i cierpienia ucieka w świat książek.

Podobny, chociaż bardziej skrajny, przypadek ukazany zostaje w książce Eliasa Canettiego ***Auto da fe***. Bohater powieści - Piotr Kien nie jest, co prawda typowym bibliotekarzem, ale właścicielem ogromnej, prywatnej biblioteki, wybitnym sinologiem, uczonym oderwanym od trosk dnia codziennego, żyjącym w świecie nauki i książek[142]. *Świat doktora Kiena, w momencie, w którym spotykamy go na kartach Auto da fe, składa się dokładnie z tych samych elementów. Struktura zewnętrznej rzeczywistości jest przejrzysta i nieruchoma - każdy dzień wygląda tak samo, nic nie zakłóca podniosłej atmosfery mądrości i kontemplacji.* Od lat żyje w *precyzyjnie zdefiniowanej, rytmicznej codzienności, jego egzystencja jest harmonijna, idealnie uporządkowana*[143]. Nie ma w niej miejsca dla ludzi, ponieważ towarzystwo książek ma dla niego większą wartość:

(...) książki są więcej warte niż ludzie (...) książki są nieme, mówią, a jednak są nieme, to właśnie takie wspaniałe, mówią i ty słyszysz je szybciej niż wtedy, gdybyś musiał kogoś słuchać[144].

Tymczasem gdzieś u podstaw tego z pozoru idealnie uformowanego życia kryje się jakieś szaleństwo, *jakieś niepokojące, ciemne zwichrowanie, które stopniowo pęcznieje i wzrasta. I tylko czeka na odpowiedni moment, żeby roztrzaskać w pył całą monumentalną konstrukcję mającą je przykryć czy raczej: mającą je ostatecznie zdusić. Moment nadchodzi pod postacią kobiety*[145]. Kobiety będącej jedyną, pozornie niegroźną osobą, z którą styka się Piotr – jego służącą Teresą. Mimo, że pracuje ona u doktora od lat ich relacje są niezwykle skąpe. Wymieniają jedynie kilka niezbędnych słów w ciągu dnia. Kien zatrudnił ją, żeby sprawowała baczną opiekę nie tyle nad nim samym, ile nad jego wielkim i niebywale cennym księgozbiorem (to właśnie on reprezentuje w powieści Canettiego *prawdę*, do której dotrzeć można, wyłącznie odgradzając się od

[142] *Auto da fe*, http://portalwiedzy.onet.pl/92487,,,,auto_da_fe,haslo.html, 26 lutego 2012
[143] T. Stawiszyński, *Dzieła najwybitniejszych noblistów,* http://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/62105,dziela-najwybitniejszych-noblistow.html, 26 lutego 2012
[144] E. Canetti, *Auto da fe*, Warszawa 2004, s. 103
[145] T. Stawiszyński, *op. cit.*

innych[146]). Teresa obserwując zwyczaje swojego pracodawcy – jego skrytość, przesiadywanie godzinami w zamkniętym pokoju, posiadanie niezrozumiale dużej dla niej liczby książek – dochodzi do przekonana, że Kien skrywa jakąś straszną tajemnicę: *Codzienne zachowanie Kiena wydało jej się co najmniej dziwne, wysnuła z tego przeto wniosek, że mąż musiał już mieć jedną żonę, którą poćwiartował i schował. Gdzie? Oczywiście między książkami, po cóż bowiem tak by je gromadził w takiej ilości, czy tak się zachowuje prawdziwy mężczyzna? Tak się zachowuje morderca, kto to widział, żeby ćwiartować ludzi i chować ich między książki. To się nadaje do kryminału, to nie mężczyzna, to potwór – myśli Teresa*[147]. Służąca jest osobą prostą, wręcz prymitywną, prostacką, nie pozbawioną sprytu i bardzo ciekawską. Postanawia więc za wszelką cenę dowiedzieć się, co w swoim pokoju, za regałami pełnymi książek, ukrywa Kien. Kiedy wielokrotne przeszukiwanie pokoju, pod nieobecność jego właściciela, nie przynosi rozwiązania zagadki Teresa postanawia użyć innych sposobów. Widząc szacunek i uwielbienie, jakie Kien żywi dla książek pożycza od niego egzemplarz (co Kien czyni z ogromną niechęcią obawiając się o los pożyczonego dzieła, dlatego daje Teresie jedną z najbardziej zaczytanych, brudnych i starych książek). Teresa jednak szokuje go, ponieważ książkę traktuje z czcią, trzyma na poduszce, czyta w rękawiczkach każdą stronę kilka razy. Kien widząc to zaczyna mieć wyrzuty sumienia, że nie ufał Teresie, obawiał się, że książkę zniszczy, nie doceni, zbruka, gdy ta tymczasem okazała się bardzo wrażliwą, delikatną osobą, uwielbiającą książki równie mocno jak on. Niestety Kien daje się nabrać na pozory, jakie stwarza Teresa wiedząc, że zrobi to na nim wrażenie. Piotr w zapale oświadcza się tak naprawdę w ogóle nie znając Teresy, a ona wykorzystuje to, ponieważ nadal chce odkryć jego tajemnicę. *Wraz z tym małżeństwem w jego wąski, starannie wypielęgnowany kosmos wkraczają potężne siły chaosu*[148]. Teresie zależy tylko i wyłącznie na dobrach materialnych, liczy na bogactwo Kiena, książki nie jawią się jej jako cokolwiek cennego, wartościowego, dlatego gdy okazuje się, że na majątek Kiena składają się wyłącznie książki, Teresa wpada we wściekłość bije go, grozi, coraz bardziej ogranicza jego terytorium w mieszkaniu, wyłudza pieniądze, które zostały mu w spadku po ojcu i z których Kien żyje. Kien jako człowiek delikatny, żyjący daleko od ludzi i rzeczywistości nie potrafi sobie poradzić z Teresą osobą bez skrupułów, silną, gadatliwą (Kien nie cierpi, kiedy zakłóca mu ciszę).

[146] Ibidem
[147] *Samozapłon (o „Auto da fe" Eliasa Canettiego),* http://www.pinezka.pl/recenzje-archiwum/1516-samozaplon-o-auto-da-f%C3%A9-eliasa-canettiego, 26 lutego 2012
[148] T. Stawiszyński, *op. cit.*

Kontrast między nimi, niezrozumienie przedstawione jest w sposób groteskowy, jednak dla Kiena zetknięcie z Teresą kończy się tragedią, ponieważ wyrzuca go ona z domu, tym samym broniąc dostępu do biblioteki. Piotr zaś biernie się temu poddaje, nie potrafi się bronić. Całą swoją bibliotekę, dzięki świetnej pamięci, nosi w głowie. Powiększa ją dokupując coraz to nowe tytuły i chroniąc książki, które ludzie przynoszą, aby oddać je do lombardu, gdzie mogą zostać zniszczone. Kien nie może pogodzić się z takim traktowaniem książek, nie docenianiem ich, nie szanowaniem, odkupuje je, zbiera, składa w swojej głowie, a każdego wieczoru w hotelowym pokoju rozkłada na podłodze i podziwia. Jego idealizm, naiwność zostaje po raz kolejny wykorzystana przez ludzi, dla których najważniejsze są pieniądze i którzy specjalnie przynoszą do lombardu coraz to nowe tomy, wiedząc, że na schodach zatrzyma ich Kien i książki odkupi. Książki są dla niego bowiem święte, rozmawia z nimi, traktuje jak przyjaciół, tłumaczy się ze swojego postępowania. Kien mimo wysokiej inteligencji, erudycji, niespotykanej pamięci jest bezsilny wobec przemocy. To intelektualista izolujący się od otaczającej go rzeczywistości[149]. Wreszcie chcąc chronić bibliotekę przed Teresą podkłada ogień, w którym ginie on wraz ze wszystkimi cennymi książkami. Konsekwencje podejścia sinologa i specjalisty od języków orientalnych, które można zawrzeć w jego słowach: *żeby zbliżyć się do prawdy, trzeba oddalić się od ludzi* okazują się dramatyczne. Kien jest postacią pozytywną – czułość, z jaką traktuje książki, jego chęć ratowania ich, bycie ponad materialnymi sprawami wydaje się urzekająca, jednak zarazem jego odsunięcie się od ludzi prowadzi go prosto w macki szaleństwa, chęć uniknięcia cierpienia, sprowadza na niego ogromne cierpienie, nie sposób odciąć się od ludzkich spraw. *Innymi słowy, Canetti chce powiedzieć: jeśli kochasz idee bardziej niż ludzi, one prędzej czy później zniszczą cię i pochłoną. (...) Mają w sobie hipnotyczny urok perfekcji, piękna i przewidywalności, w przeciwieństwie do ludzi, którzy są nieprzewidywalni, mogą ranić. Chodzi jednak (...) o świadomość, że prawdziwe spełnienie można osiągnąć tylko w miłości do innego człowieka, wraz ze wszystkimi jego nieusuwalnymi ograniczeniami i wadami. Nigdy zaś w miłości do pojęć. One bowiem nie kochają z wzajemnością*[150]. Jest to zarazem przestroga dla bibliotekarzy, którzy chcą odciąć się od ludzi, szukają schronienia w świecie ksiąg.

[149] *Auto da fe, op. cit.*
[150] T. Stawiszyński, *op. cit.*

2.3 Bibliotekarz przeciwnik cenzury oraz kultywator narodowej tradycji

Bibliotekarz jawi się także jako osoba, która z racji posiadanego dostępu do źródeł pisanych, sprawowania pieczy nad książkami powinna, bez względu na własne przekonania, udostępniać je innym. Niejednokrotnie, uważając to za swój obowiązek, bibliotekarze stawali w opozycji do ówcześnie panującej sytuacji politycznej, ustroju, władzy, przekonań. W literaturze polskiej pojawiają się wzmianki o bibliotekarzach, którzy chcąc ratować narodowy dorobek, kultywować polskość sprzeciwiali się zaborcom w okresie okupacji. Ma to miejsce między innymi w ***Szklanych tarczach*** Marii Szypowskiej:

Polscy bibliotekarze, mimo uszczuplenia ich liczby, mimo tysięcznych trudności, szykan i absurdalnych zarządzeń uparcie pracowali, by nie oddawać całkowicie bibliotek na pastwę gospodarki niemieckiej, swoimi skromnymi pensjami dzielili się z kolegami zwolnionymi z posady przez okupanta[151].

Pojawia się obraz bibliotekarzy, którzy z poświęceniem walczą o księgozbiór biblioteczny. Idea jest dla nich ważniejsza także od wynagrodzeń. Przedstawiona jest tutaj postawa heroiczna bibliotekarzy, którzy wbrew zarządzeniom, kpinom oraz staraniom, aby odsunąć ich od pracy, starają się pielęgnować biblioteki, nie pozostawić ich dla okupanta, który uniemożliwiłby czytelnikom dostęp do polskiej literatury.

W literaturze polskiej takie postawy bibliotekarzy wynikają ze specyficznej sytuacji historycznej. Wizja bibliotekarza jako antycenzora istnieje jednak w społecznej świadomości z racji roli, jaką bibliotekarz pełni. *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji* powstały przy udziale pracowników Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich pod kierunkiem Barbary Sosińskiej-Kalaty w 2005 r. jako jedno z głównych zadań bibliotekarza wymienia: *przeciwstawianie się cenzurze i ograniczeniom w dostępie do informacji*, a także *wszelkim przejawom dyskryminacji* oraz *zachowanie bezstronności podczas gromadzenia, opisywania, organizacji i selekcji oraz oceny i udostępniania zbiorów bibliotecznych*[152]. Na udostępnianie materiałów użytkownikom nie mogą więc wpływać osobiste poglądy bibliotekarza, a także okoliczności zewnętrzne i cenzura. Kładzie na to nacisk także zagraniczna literatura

[151] M. Szypowska, *Szklane tarcze*, Warszawa 1987, s. 177
[152] *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, *op. cit.*

i film. Przykładem jest ***Storm Center*** z roku 1956. To opowieść o Alicji Hull (Bette Davis) – zapalonej bibliotekarce pracującej w małym miasteczku. Zafascynowana jest światem książek i skupia się głównie na wprowadzaniu w ten świat dzieci. Pragnie ona zbudować skrzydło w bibliotece przeznaczone tylko dla nich. Rada miasta godzi się na sfinansowanie budowy jednak stawia warunek, że w zamian za fundusze bibliotekarka ma usunąć z biblioteki wskazane przez radę książki. Kiedy Alicja odmawia, rada kwestionuje jej dotychczasową działalność, zwalnia z pracy i piętnuje. Sędzia Ellerbe uważa jednak, że została ona potraktowana niesprawiedliwie i zwołuje kolejne zebranie rady miasta. Paul Duncan, ambitny młody polityk, upatruje w tym spotkaniu okazję do wybicia się poprzez potępienie Hull. Jego ognista retoryka zwraca całe miasto przeciwko Alicji. Jedynie Freddie, jeden z czytelników, nie zgadza się z tym i wraz ze wzrostem nienawiści mieszkańców miasta do bibliotekarki staje się coraz bardziej zdeterminowany, aby jej pomóc. W tym celu podkłada ogień pod bibliotekę. Jego radykalne działanie osiąga zamierzony skutek, ponieważ mieszkańcy widząc płonącą bibliotekę zaczynają czuć, że nie mieli racji i chcąc odpokutować winę proszą bibliotekarkę, aby wróciła do pracy i nadzorowała budowę nowego budynku biblioteki[153].

Storm Center jest kwintesencją filmu antycenzury. Oferuje bardzo silny, pozytywny wizerunek bibliotekarzy, zarówno Alicji jak i Marthy – jej asystentki. Nie godzą się one na usunięcie niepożądanej przez ówczesną władzę książki, aby dostęp czytelników do księgozbioru nie był okrojony i dyktowany odgórnie. Wierzą w inteligencję czytelnika i wolność wyboru, a także nie ulegają szantażowi rady miasta.

[153] *Storm Center,* http://www.filmlibrarian.info/film/storm-center, 26 lutego 2012

Fot. 16. Alicia Hull – bibliotekarka z filmu *Storm Center*

Źródło: http://www.tk421.net/photos/d/5246-2/stormcenter.jpg, 26 lutego 2012

Także Marian Paroo, grana przez Shirley Jones, bohaterka komedii ***The Music Man*** z 1962 roku, to typowa stereotypowa, małomiasteczkowa, bibliotekarka. Stara panna z włosami spiętymi w kok. Okazuje się to jednak tylko pozór, ponieważ zostaje ona przyłapana na wypożyczaniu młodzieży *niemoralnych* książek. Ten film na zawsze zakorzenił imię i obraz *Marian the Librarian* (Bibliotekarki Marian) w świadomości ludzi i sprawił, że powyżej opisany wygląd wiązany jest z zawodem bibliotekarza. Pomimo tego stereotypowego wizerunku Marian prezentuje bardzo pozytywny obraz bibliotekarza walczącego z cenzurą[154].

[154] *The Music Man*, http://www.filmlibrarian.info/film/music-man, 26 lutego 2012

Fot. 17. Bibliotekarka Marian z filmu *The Music Man*

Źródło: http://www.youtube.com/watch?v=ciU14dQ5bKk&feature=related, 26 lutego 2012

2.4 Bibliotekarz erudyta

W kryminałach, filmach sensacyjnych i przygodowych biblioteka często bywa miejscem, w którym rozgrywają się kluczowe wydarzenia. Bohaterowie podczas ucieczki kryją się pomiędzy regałami albo też zdobywają ze starych ksiąg wiedzę, ratującą im życie[155]. Biblioteka ukazana jako skarbnica wiedzy musi posiadać bibliotekarza – erudytę, osobę wszechstronną i wykształconą, która potrafi pomóc głównym bohaterom rozwikłać zagadki podsuwając odpowiednią literaturę i użyczając swojej rozległej wiedzy. Czasem to bibliotekarz jest głównym bohaterem, który musi zmierzyć się z rozwiązywaniem bardzo skomplikowanych spraw, wykonywaniem zadań, pokonywaniem przeszkód. Jednym z nielicznych przykładów filmowych, obrazujących bibliotekarza jako postać pozytywną i potrzebną a przede wszystkim spełniającą istotną rolę, jest film w reżyserii Petera Winthera ***Bibliotekarz. Tajemnica włóczni***. *Film ten wpisuje się w nurt kina przygodowego i twórcy nie kryją swoich inspiracji serią Indiana Jones. (...) Jednak o wiele ciekawiej niż sensacyjna intryga zarysowana została w tym obrazie wizja biblioteki i jej pracowników*[156]. Bibliotekarz jest ukazany jako superbohater, który w chwilach wolnych od ratowania świata wykonuje zwykłą pracę. Bohaterem filmu jest Flynn, niezwykle inteligentny mężczyzna

[155] *Wizerunek bibliotekarza w XXI wieku. Przykłady,* http://sbpk.internetdsl.pl/viewtopic.php?f=15&t=267, 26 lutego 2012
[156] M. Góralska, *Superman potrzeby od zaraz… czyli o tym, kto może zostać Bibliotekarzem,* http://www.ebib.info/2006/80/a.php?goralska, 26 lutego 2012

posiadający 22 fakultety, w tym bibliotekarski. Po studiach otrzymuje ofertę pracy w Metropolitan Public Library, o którą zabiegają dziesiątki innych kandydatów (co jest ciekawe w kontekście myślenia o pracy w bibliotece jako nudnej) i zostaje wybrany na to stanowisko, ponieważ *od zawsze się uczy* (pokazuje to także niezbędność ustawicznego kształcenia w pracy bibliotekarza, ciągłego podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego w celu nadążenia za zmieniającą się rzeczywistością, o czym często się zapomina uważając pracę w bibliotece za jednostajną i gnuśną). Flynn czuje się zaszczycony otrzymaniem pracy, niestety tego samego nie może powiedzieć jego matka, która uważa, że jej wszechstronnie wykształcony syn zmarnuje się w niej i zasługuje na coś lepszego (*Flynn jest bibliotekarzem, ale stać go na wiele więcej)*, ponieważ według niej spędza czas układając tylko książki na półkach po szesnastu latach studiów. Nie przekonują jej nawet zapewnienia syna, że praca przynosi mu satysfakcję i czuje się w niej spełniony (*Zrozum, mamo, że bibliotekarz to wspaniałe zajęcie*). Trudno się dziwić, ponieważ Flynn nie jest zwykłym bibliotekarzem, ale ma pod swoją opieką największe skarby biblioteki, kryjącej w sobie oprócz książek tak cenne przedmioty jak: Arka Przymierza, Złote Runo, Excalibur, Święty Graal i wiele innych, a przed sobą szereg fantastycznych zadań[157]. Pierwszym z nich jest odnalezienie skradzionego z tajnych magazynów biblioteki artefaktu - tytułowej Włóczni Przeznaczenia. W trakcie wykonywania zadania otrzymuje pomoc ze strony tajnej agentki biblioteki - Nicole Noone, którą *bibliobohater* mimo braku niesamowitej tężyzny fizycznej czy znajomości różnych sztuk walki nie raz przyćmiewa swoją bogatą wiedzą[158]. Pomaga mu ona także w podbudowaniu poczucia własnej wartości i pewności, co do ważnej roli bibliotekarzy, co jest niezbędne, jeśli bibliotekarze chcą przekonać innych o walorach swojej pracy. W chwili zwątpienia, gdy Flynnowi wypsnęło się: *Jak ja niewiele wiem*, Nicole wymierzyła mu siarczysty policzek i oburzona oświadczyła: *Nikt tak nie mówi o bibliotekarzu! Nawet on sam*![159]. Wypowiada się o nim dobrze nawet jego przeciwniczka - Lana, ostrzega ona swojego towarzysza uśmiechającego się z wyższością na widok nieporadności bohatera: *To bibliotekarz. Nie lekceważ go.* Wskazuje to na respekt, jaki budzi wiedza i zajmowane przez bohatera stanowisko. Podobnie pozytywny i budujący wizerunek bibliotekarza, radzącego sobie w trudnych sytuacjach, dzięki posiadanym kompetencjom, mądrości

[157] Ibidem
[158] Ibidem
[159] Ibidem

i oczytaniu, choć czasami nieco nieporadnego i zagubionego promuje druga oraz trzecia część filmu[160].

Fot. 18. Bibliotekarz – główny bohater filmu o tym samym tytule

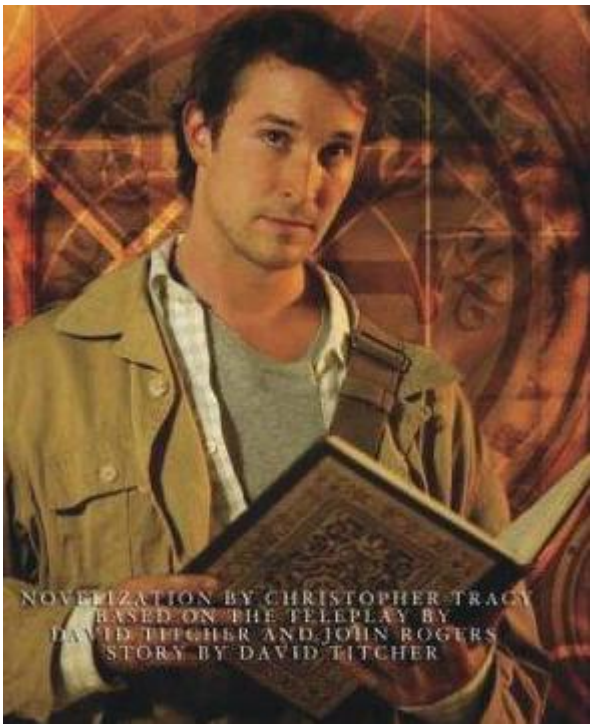

Źródło: http://covers.openlibrary.org/b/id/759531-L.jpg, 26 lutego 2012

Także w kryminałach bardzo często główni bohaterowie udają się do bibliotekarzy w poszukiwaniu informacji. Bibliotekarze zobrazowani są jako osoby kompetentne, które pomagają ustalić fakty oraz znaleźć poszukiwane informacje. Tym samym, dzięki umożliwianiu dostępu do wiedzy stają po stronie prawa i pośrednio walczą z przestępczością. Ma to miejsce w serii kryminałów szwedzkiej pisarki Camilli Lacberg. W tomie pt. ***Niemiecki bękart*** jedna z głównych postaci sagi kryminalnej – Erika Falck wybiera się do biblioteki w poszukiwaniu potrzebnych jej informacji. Biblioteka opisana jest jako miejsce ciche, spokojne, jednak ma to wydźwięk pozytywny, ponieważ, dzięki temu wprawia bohaterkę w *błogostan.* Przyczynia się także do tego kompetentny i pomocny bibliotekarz, który nie tylko zna się na swojej pracy zawodowej, ale i nawiązuje osobisty kontakt z czytelniczką, jest uśmiechnięty, przyjazny, sympatyczny:

[160] Ibidem

W bibliotece jak zwykle panował spokój. Spędziła tu wiele godzin. Zresztą sama atmosfera biblioteki wprawiała ją w błogostan.

- Cześć, Chrystianie!

Bibliotekarz podniósł wzrok i uśmiechnął się szeroko na jej widok.

- Cześć, Eriko! Miło cię widzieć. W czym mógłbym ci dzisiaj pomóc?

Jego smalandzki akcent brzmiał jak zawsze przyjemnie. Erika zastanawiała się, dlaczego ludzie mówiący z takim akcentem od razu wydają jej się sympatyczni. W przypadku Chrystiana pierwsze wrażenie było słuszne: był sympatyczny, pomocny, w dodatku znał się na swojej pracy. Wiele razy jej pomógł, sypiąc jak z rękawa informacjami, na których zdobycie nawet nie liczyła[161].

Opis sprawia bardzo dobre wrażenie. Ten sam bibliotekarz - Chrystian Thydell w kolejnej części powieści pt. ***Syrenka*** staje się jednym z głównych bohaterów, autorem książki o tym samym tytule**.** Debiut książkowy Chrystiana zbiera świetne recenzje w prasie i telewizji, cieszy się dużym zainteresowaniem, a Chrystian okazuje nie tylko świetnym bibliotekarzem, ale i bardzo zdolnym pisarzem. Powodzi mu się nie tylko zawodowo, ponieważ jest także ciekawą, a zarazem niepokojącą osobą:

Przystojny, o chłodnej, nienachalnej urodzie, z samotnością w oczach. Sprawiał wrażenie, jakby był nieobecny duchem. Nawet w towarzystwie nie dawał do siebie dostępu. Jakby tkwił w szklanej bańce. Paradoksalnie przyciągało to ludzi do niego. Człowiek zawsze pożąda niemożliwego. Właśnie tak było z Chrystianem[162].

Warto podkreślić, że jest on przystojny (a jak wynika z wcześniejszych pozycji bibliotekarze bardzo rzadko w literaturze i filmie są urodziwi), zarazem nieprzystępny, trzymający ludzi na dystans, co sprawia, że ci lgną do niego. Cechy te przyciągnęły do niego także jego żonę Sannę, która rozmyślając o swojej nieodwzajemnionej miłości do Chrystiana, mimo wszystko, odwołuje się do stereotypu bibliotekarza:

[161] C. Läckberg, *Niemiecki bękart*, Warszawa 2011, s. 229
[162] C. Läckberg, *Syrenka*, Warszawa 2011, s. 407

Nie wierzyła mu, ale nie chciała się do tego przyznać, bo nawet nie śmiała marzyć o kimś takim jak on. Z racji zawodu mógł się wydawać nieciekawy, nudny, ale zupełnie taki nie był. Przystojny, niedostępny, o spojrzeniu człowieka, który wiedział wszystko[163].

Pojawia się więc standardowe skojarzenie z bibliotekoznawstwem – *nieciekawym, nudnym,* jednak Chrystian staje w opozycji do tego stereotypu. Jest kimś, o kim kobiety marzą, sprawia wrażenie wszechwiedzącego. Okazuje się jednak, że są pewne powody, dla których Chrystian jest tak tajemniczy, zamknięty w sobie, nie dzieli się z nikim swoimi problemami i nie zdradza niczego na temat swojej przeszłości. Kiedy zaczyna dostawać listy z pogróżkami w okresie promocji swojej książki Erika przystępuje do poszukiwania informacji o nim, o jego życiu sprzed małżeństwa z Sanną i przyjazdu do małego szwedzkiego miasteczka Fjallbacki. Wraz z kolejnymi kartami powieści okazuje się, że ten świetny bibliotekarz choruje na schizofrenię oraz dysocjacyjne zaburzenie osobowości, do którego może dojść w skutek traumatycznych przeżyć będących w dzieciństwie udziałem Chrystiana. Aby poradzić sobie z rzeczywistością umysł Chrystiana rozszczepił się na dwie osobowości, z których jedna zamordowała kilka osób[164]. Nie rzuca to jednak cienia na jego zawód, ponieważ intencją autorki nie wydaje się sugestia, że bibliotekarze są ludźmi zaburzonymi. Jest to tylko element kryminału, dlatego mimo wszystko Chrystiana zaliczono do przedstawicieli pozytywnego wizerunku bibliotekarzy. Korzystny wydaje się także fakt, że jest on praktycznie głównym bohaterem całego opasłego tomu powieści.

Innym filmem, w którym bibliotekarz, dzięki swojej mądrości staje się kimś ważnym jest futurologiczny horror ***Soylent Green*** z 1973 roku (tytuł polski *Zielona pożywka*) w reżyserii Richarda Fleischera. Bibliotekarze są tutaj grupą rządzącą całym światem, ponieważ tylko oni mają dostęp do wiedzy[165]. Akcja toczy się w roku 2022, kiedy to świat stał się przeludniony i zapanował efekt cieplarniany. Sprawia to, że ludzie cierpią na brak żywności. W tej ponurej wersji przyszłości, bibliotekarze rządzą światem, ponieważ są jedynymi, którzy posiadają informacje lub potrafią je zdobyć. Warto zauważyć, że film został stworzony na długo przed rozpowszechnieniem się komputerów, eksplozją informacji i nową rolą bibliotekarza[166]. Można go więc nazwać

[163] Ibidem, s. 256
[164] Ibidem, s. 477
[165] P. Marcinkowski, *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek?, op. cit.*
[166] *Soylent Green,* http://www.filmlibrarian.info/film/soylent-green, 26 lutego 2012

wizjonerskim, a mimo tego, że jest to film mroczny należy docenić sposób widzenia bibliotekarzy jako pracowników informacji naukowej.

W podobny sposób ukazane są bibliotekarki w filmie ***Desk Set*** *(Biuro na tranzystorach***)** z 1957 roku. Co prawda wszystkie są pannami (jak przystało na wspomniany już stereotyp bibliotekarki), jednak można uznać, że mimo wszystko film ten przedstawia pozytywny wizerunek zawodu, ponieważ ukazane się one także jako kompetentne profesjonalistki, specjalistki z zakresu wyszukiwaniu i udostępniania informacji i wiedzy. Radzą sobie z pytaniami czytelników efektywnie i z poczuciem humoru. Jest tutaj poruszona bardzo ważna i aktualna kwestia komputeryzacji i automatyzacji bibliotek oraz trudności adaptacyjnych pracowników informacji naukowej starej daty (kobiety początkowo boją się, że zostaną zastąpione przez komputery i nie będą już potrzebne). Także w tym przypadku warto zwrócić uwagę na datę produkcji, ponieważ film powstał jeszcze wcześniej niż *Soylent Grenn,* w roku 1957[167].

Fot. 19. Bohaterki filmu *Desk Set*

Źródło: http://emp.byui.edu/RAISHM/films/deskset.gif, 26 lutego 2012

[167] *Desk Set,* http://www.filmlibrarian.info/film/desk-set, 26 lutego 2012

Innym, także filmowym, bibliotekarzem erudytą jest Rupert Giles (Anthony Stewart Head). To bibliotekarz, który tak naprawdę jest opiekunem walczącej z siłami zła Buffy w serialu ***Buffy - postrach wampirów***. Wśród szkolnych lektur trzyma na półkach dziesiątki ksiąg na temat upiorów, demonów i czarnej magii i to dzięki niemu tytułowa Buffy dowiaduje się, z jakimi potworami ma do czynienia i jak może je pokonać. *Choć jest typem naukowca (zna kilka języków, w tym łacinę, japoński i sumeryjski), kiedy trzeba potrafi też chwycić za osikowy kołek*[168].

Fot. 20. Rupert Giles, bibliotekarz z serialu *Buffy – postrach wampirów*

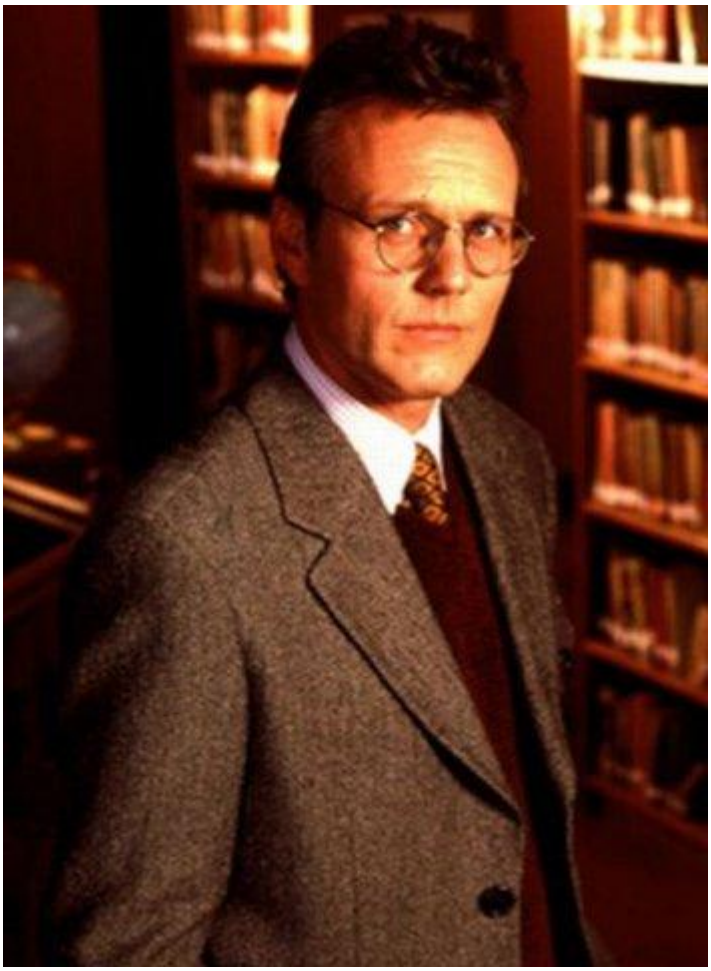

Źródło: http://bi.gazeta.pl/im/2/5809/z5809312X.jpg, 26 lutego 2012

[168] *Z okazji Dnia Nauczyciela*, http://www.popcorner.pl/popcorner/1,81588,5808934,Z_okazji_Dnia_Nauczyciela___.html, 26 lutego 2012

2.5 Bibliotekarz jako postać fantastyczna

Bardzo pozytywne wyobrażenie bibliotekarzy pojawia się w drugiej części australijskiej trylogii fantasty autorstwa Gartha Nixa pt. ***Lirael – córka Clayrów.*** Pojawia się w niej postać Lirael – samotnej, młodej czarodziejki, która w wieku pięciu lat została porzucona przez matkę. Poza tym jako jedyna z żeńskiej części rodziny po ukończeniu szesnastu lat nie posiadła Daru Widzeniu, dlatego czuje się zagubiona, gorsza od reszty klanu Clayry, niedowartościowana. Chcąc znaleźć dla siebie miejsce w życiu stara się o pracę w tajemniczej bibliotece. Perspektywa tej pracy jest bardzo pozytywnie zarysowana, ponieważ Lirael liczy na to, że to dzięki niej stanie się kimś. Jej przygoda z biblioteką opisana została w rozdziale szóstym, w którym dowiadujemy się, w jaki sposób Lirael została trzecią asystentką bibliotekarki. Tajemnicza Biblioteka oraz pracujące w niej bibliotekarki odmalowane zostały w fantastyczny sposób. Już w samej Szatni, do której asystentka bibliotekarki prowadzi Lirael znajdują się najróżniejsze przybory, broń oraz sprzęt przydatny w pracy bibliotekarek *począwszy od lin do wspinaczki, a skończywszy na bosakach*[169]. Sprzęt jak na warunki bibliotekarskie nietypowy, co sprawia, że praca bibliotekarek w Tajemniczej Bibliotece zaciekawia, wydaje się fascynująca, niesamowita, niecodzienna. Bibliotekarki noszą także kamizelki w różnych kolorach, podobnie jak praktykujący karate różnokolorowe pasy, które mówią o stopniu zaawansowania: *Były tam też całe tuziny specjalnych kamizelek, wszystkie w najróżniejszych kolorach i rozmiarach. — Trzecia Asystentka nosi żółtą, Druga — czerwoną, Pierwsza — niebieską, Zastępca — białą, a Szefowa —czarną — wyjaśniła Imshi, pomagając Lirael włożyć nowiutką żółtą kamizelkę na strój roboczy. — Cięższa niż można się spodziewać, prawda? To zwykłe płótno obszyte jedwabiem. Dlatego jest taka mocna. Pętelka na kołnierzu służy do zaczepienia gwizdka. Wtedy wystarczy skłonić głowę i gwizdnąć, kiedy coś przytrzyma ci ręce. Używa się go tylko w najtrudniejszych sytuacjach. A jeśli sama usłyszysz gwizd, rzucaj wszystko, biegnij w jego stronę i zrób, co się da, żeby pomóc*[170]**.** Można powiedzieć, że bibliotekarki mają tutaj także stopnie awansu zawodowego jednak jest on bardziej urozmaicony. Ciekawość wzbudza również gwizdek doczepiony do kamizelek. Jeżeli zaś chodzi o bibliotekarkę to:

[169] G. Nix, *Lirael: córka Clayrów,* Kraków 2004, s. 64
[170] Ibidem, s. 64

Główna Bibliotekarka urzędowała w wielkim gabinecie wykładanym dębowym drewnem. Najważniejsze miejsce zajmowało w nim bardzo długie biurko z blatem usłanym księgami i najróżniejszymi papierami. Na wierzchu leżała duża mosiężna taca, na której znajdowały się resztki śniadania i nagi miecz o srebrnym ostrzu. Rękojeść spoczywała w pobliżu dłoni kobiety. Lirael stanęła przy biurku i skłoniła głowę, gdy tymczasem Bibliotekarka czytała uważnie liścik od Sanar i Ryelle przyniesiony przez nią[171].

Piękny gabinet, nieodłączne księgi, papiery kojarzą się z bibliotekami, miecz o srebrnym ostrzu to już dość osobliwy widok. Sama bibliotekarka także jest postacią nietypową:

Bibliotekarka wyszła zza biurka tak szybko, że dziewczyna nie wiedziała, czy przypadkiem nie mrugnęła i dlatego nie zanotowała tego błyskawicznego ruchu. Vancelle była niewiele wyższa od Lirael, lecz wydawało się, że przytłacza ją wzrostem. Miała jasnoniebieskie oczy i miękkie, lśniące włosy, srebrzystosiwe, jak delikatny popiół gasnącego ogniska. Na palcach nosiła wiele pierścieni, a na lewym nadgarstku srebrną bransoletę z siedmioma błyszczącymi szmaragdami i dziewięcioma rubinami. Nie sposób było odgadnąć, ile ma lat[172].

Bibliotekarka nie jest niepozorną, ale poruszającą się błyskawicznie, pełną godności, władczą, piękną, elegancką kobietą. Kiedy początkowo oznajmia Lirael, że nigdy dotąd w bibliotece nie pracowała osoba, której nie wskazywało Widzenie (praca w bibliotece zarysowuje się więc jako przeznaczenie, coś do czego trzeba zostać wybranym, wyróżnienie), Lirael ogarnia przerażenie, ponieważ *wymykała jej się nagle szansa znalezienia dla siebie jakiegoś miejsca na świecie, perspektywa pracy, stania się kimś...*[173] Jednak atutem Lirael okazuje się jej tajemniczość, bo, jak mówi Główna Bibliotekarka *dla takich osób nie ma lepszego miejsca niż nasza Biblioteka*[174]. Kiedy okazuje się, że Lirael nadaje się na to stanowiska zostaje *oszołomiona szczęściem. Przebyła próbę. Została przyjęta. Będzie bibliotekarką*[175], o czym myśli z wielką dumą.

[171] Ibidem, s. 62
[172] Ibidem, s. 63
[173] Ibidem, s. 63
[174] Ibidem, s. 63
[175] Ibidem, s. 64

Mimo, że odmalowany tutaj obraz jest wytworem wyobraźni i częścią literatury fantastycznej, to wyłania się z niego bardzo pozytywny wizerunek. Bibliotekarki mają ważne, ciekawe zadania, owiane tajemnicą, a bycie bibliotekarką to wyróżnienie, powołanie i nie każdemu przypada w udziela ten zaszczyt.

2.6 Bibliotekarki w fantazjach erotycznych

W opozycji do stereotypu konserwatywnej bibliotekarki pojawia się zupełnie przeciwny obraz bibliotekarek – osób, które pod konserwatywną powłoką skrywają wyuzdanie, wybujałą seksualność, a nawet upodobania sadomasochistyczne. Takie wyobrażenia mogą mieć trzy źródła. Po pierwsze naturalną ludzką cechą jest przekora – bibliotekarki odmalowywane jako niewinne dziewice mogą wydawać się idealnym obiektem do zepsucia; po drugie zewnętrzna otoczka zasadniczości i pruderyjności jest na tyle przerysowana, że istnienie pod nią przeciwstawnego temperamentu jest bardzo prawdopodobne, a wreszcie po trzecie – z formalnym ubiorem kojarzy się dystans, chłód, wyniosłość, niedostępność, a jak wiadomo najbardziej kusi to, co zakazane. W literaturze i filmie pojawiają się więc portrety czarujących i pociągających bibliotekarek. W ***Daleko od szosy*** Henryka Czarneckiego wracający z wojska Leszek spotyka kolegów:

Co się tak czaisz po kątach? Myśleliśmy, że w sobotę przyjdziesz na ubaw. - Co to za ubaw w remizie! - Już nie w remizie, lecz w kawiarni, w klubie Ruchu. Stary, nie masz pojęcia, co za dziewuchy! Pamiętasz Zdziśkę? Kiedyś to jakby do trzech nie umiała zliczyć, a dziś... bibliotekarka. Ty wiesz, że ja czytać nie lubię, ale po książki zachodzę[176].

Do biblioteki nie przyciągają książki, ale uroda bibliotekarki. Także w książce ***Aniołek*** Beaty Pawlak pojawia się portret bibliotekarki – Aurory Szufladkiewicz (nazwisko wydaje się być nieprzypadkowe), której już sam ubiór odbiega od bibliotekarskich, wygodnych butów na płaskim obcasie, golfów i szaroburych spódnic:

Gdy miasteczko znów skuł mróz, Mateusz odwiedził we śnie Aurorę Szufladkiewicz, bibliotekarkę z biblioteki dla dzieci. Nic w tym dziwnego, bo odwiedzało ją wielu,

[176] H. Czarnecki, *Daleko od szosy*, Łódź 1979, s. 146

bardzo wielu mężczyzn. Aurora była niska, dość pulchna, miała wspaniałe czarne włosy o odcieniu kasztanowym, które sięgały połowy pośladków, i wyjątkowo szpetną twarz. Biło od niej coś takiego, że w jej obecności mężczyznom zaczynały trząść się łydki. Nosiła przy tym spódniczki, które kończyły się tuż pod pośladkami[177].

Pojawia się bibliotekarka, która wyzywająco się ubiera oraz pojawia się w fantazjach i snach mężczyzn, na których wyjątkowo mocno oddziałuje. Także w powieści Johna Irvinga ***Zanim Cię znajdę*** pojawia się postać madami Delacorte – bibliotekarki, niedostępnej, a zarazem (a może właśnie dlatego) pożądanej przez wszystkich uczniów:

Najmniej dostępna była madame Delacorte, francuska lisiczka, bibliotekarka, której mąż nauczał w Instytucie Języków Romańskich. Madame Delacorte bynajmniej nie nasuwała skojarzeń z romansem. Żaden chłopiec w Exeter nie mógł jej patrzeć prosto w oczy, żaden też nie odwiedzał biblioteki, nie wypatrując tęsknie jej postaci[178].

Jeżeli zaś chodzi o filmy to w ***Salomonberries*** bohaterka Roswitha odkrywa w sobie trudną miłość lesbijską. To, że jest bibliotekarką stanowi niejako symbol jej konserwatywnych zahamowań[179]. Z kolei w filmie ***Kocury*** (2001) grupa mężczyzn zakłada się o to czy jeden z nich zdoła umówić się z ukrytą za okularami, kokiem, długą spódnicą i zabudowanym swetrem bibliotekarką. Film ten przedstawia ją jako pozornie zachowawczą, stłumioną seksualnie, konserwatywną, ale będącą w rzeczywistości boginią seksu. Jerry O'Connell uważa, że uda mu się zwrócić na siebie jej uwagę, jeżeli tylko będzie udawał bardzo zainteresowanego książkami i biblioteką (tak, jakby to było wszystko, co interesuje bibliotekarzy)[180]. Jest to znany schemat, ponieważ w zbiorowej wyobraźni bibliotekarki często występują jako zamknięte w sobie, nieepatujące swoją seksualnością, ubrane formalnie (długie kraciaste spódnice, białe bluzki), ale gdy tylko rozpuszczą włosy i ściągną okulary okazują się bardzo atrakcyjnymi i drapieżnymi kobietami.

[177] B. Pawlak, *Aniołek,* Warszawa 2003, s. 66
[178] J. Irving, *Zanim Cię znajdę,* Warszawa 2006, s. 228
[179] P. Marcinkowski, *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek?, op.cit.*
[180] A. McAllister, *From the Library: The Librarian Stereotype on the Big Screen, op. cit.*

Fot. 21. Bibliotekarka z filmu *Kocury*...

Źródło: http://www.youtube.com/watch?v=R4BvM8Ml8zo&feature=player_embedded, 26 lutego 2012

Fot. 22. ...i jej prawdziwa natura

Źródło: http://www.hotflick.net/flicks/2001_Tomcats/2001_Tomcats_180.jpg, 26 lutego 2012

Podsumowując wbrew pozorom udało się zgromadzić całkiem pokaźny zbiór książek i filmów, w których wizerunek bibliotekarzy przedstawiony jest pochlebnie. Zaczynając od pomocnych, życzliwych bibliotekarzy wprost stworzonych do swojej pracy i przepadających za nią, poprzez bibliofilów, wielbicieli książek, entuzjastów, dla których stanowią one najwyższą wartość, na kultywatorach narodowej tradycji, pracujących dla idei, a nie dla wynagrodzenia pasjonatów kończąc. Pojawiają się także obrazy bibliotekarzy, dla których jedną z najważniejszych wartości stanowi powszechny dostęp do literatury, nie obwarowany zakazami, odgórnymi ograniczeniami. Bardzo korzystne wyobrażenie odmalowane jest w filmach akcji – horrorach, filmach sensacyjnych, przygodowych, kryminalnych oraz fantastycznych, w których to bibliotekarze są skarbnicą wiedzy, wszechstronnie wykształconymi erudytami, dzięki którym możliwe jest rozwiązanie intryg, zagadek czy nawet uratowanie świata. Wreszcie za pozytywne uznano fantazje erotyczne z bibliotekarkami w roli głównej przewijające się przez literaturę i film oraz istniejące w powszechnej świadomości.

ZAKOŃCZENIE

W pracy ukazano wizerunek bibliotekarza wyłaniający się z literatury i filmu XX i XXI wieku. Zestawiono ze sobą wyobrażenia najbardziej popularne, a zarazem niepochlebne i krzywdzące oraz podnoszące na duchu pozytywne obrazy. Niestety zdecydowanie więcej pojawia się tych pierwszych, co ma to fatalne skutki dla zawodu. Dla bibliotekarstwa bierna zgoda na utrwalanie sprzecznych z rzeczywistością wyobrażeń z przeszłości jest destrukcyjna. **Zmiana stereotypów** jest z kolei zadaniem niezmiernie trudnym i długofalowym[181]. Ponadto, utrzymywaniu stereotypów sprzyja brak kontaktów z grupą negatywnie ustereotypizowaną, ponieważ z bibliotek nie korzysta większość populacji[182]. Niejednokrotnie ludzie nie mają okazji na własne oczy zaobserwować, jak wygląda praca bibliotekarza, ale mimo tego powtarzają obiegowe opinie jednocześnie utrwalając stereotyp bibliotekarza. Należałoby zacząć od wskazania słabych i silnych stron bibliotek i bibliotekarzy, aby móc określić konieczny obszar zmian[183]. Pomocny może okazać się między innymi przegląd wizerunków, które ukazują się w literaturze i filmie. Może on bawić, gdyż niejednokrotnie jest to obraz przerysowany, jak w krzywym zwierciadle, ale warto wyciągnąć z niego wnioski, ponieważ w wielu opisach tkwi ziarno prawdy. Aby stereotyp zmienić niezbędna jest także profesjonalizacja zawodu bibliotekarza oraz wskazanie i precyzyjna eliminacja tzw. *utrwalaczy stereotypów*, czyli czynników pogłębiających niepożądany stan rzeczy. Przyczyni się to do tworzenia i utrwalania nowoczesnego wizerunku bibliotekarstwa do czasu, aż stanie się on obiegowy i zgodny z rzeczywistością.

W dzisiejszych czasach większość bibliotek zdaje sobie sprawę z tego, że rozwój społeczeństwa informacyjnego narzuca standardy, którym również biblioteki muszą się podporządkować[184]. Aby zmienić swój wizerunek biblioteki muszą zacząć od **zmiany** siebie. Na przeobrażenia potocznych stereotypów bibliotekarstwa mogą wpłynąć czynniki takie, jak: zwiększona rola bibliotek w społeczeństwie, postępująca elektronizacja procesów bibliotecznych, nacisk na dobrą pracę bibliotek i ich użyteczność, dążenie do zatrudniania na stanowiska bibliotekarza osób kompetentnych o wysokim poziomie wykształcenia oraz ze świadomością konieczności doskonalenia

[181] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[182] Ibidem
[183] Ibidem
[184] Ibidem

warsztatu zawodowego[185]. Czynniki te powinny wystąpić zwłaszcza w bibliotekach szkolnych, które często są miejscem pierwszego kontaktu z biblioteką i z którymi ma styczność praktycznie każdy uczeń. Główną racją istnienia bibliotek jest zaspokajanie potrzeb informacyjnych, intelektualnych i kulturalnych społeczeństwa, dlatego też należy dołożyć wszelkich starań, aby kultura organizacyjna bibliotek skierowana była przede wszystkim na zapewnienie wysokiej jakości usług[186]. Za ulepszaniem bibliotek, mimo, że są to instytucje niekomercyjne, powinny iść wzmożone **działania marketingowe**, ponieważ, jak już wspomniano, nawet, jeśli produkt jest dobry, ale nie jest promowany nie dotrze do szerszego kręgu odbiorców. Obecnie coraz częściej biblioteki uciekają się do technik marketingowych. Korzystają ze strategii Public Relations, która ma na celu utrzymanie jak najlepszego obrazu bibliotek w oczach jej użytkowników czy aktywnej promocji (tzw. brandingu), kreującej nowoczesny wizerunek bibliotekarstwa[187]. *Jeśli biblioteki chcą poszerzyć swoją klientelę lub choćby nie stracić dotychczasowej, muszą przyjąć strategię marketingową, której istotą jest orientacja na klienta, troska o jak najlepsze zaspokojenie jego oczekiwań i potrzeb. Troska o klienta to nie tylko być albo nie być dowolnej firmy, także biblioteki. To również dalsze korzyści - nabywcy są usatysfakcjonowani, przez co okazują większą lojalność, która z kolei powoduje wzrost stabilności poziomu świadczenia usług, bardziej efektywne planowanie i zmniejsza niepewność skutków podejmowanych działań. Lojalność klientów sprzyja osiąganiu przewagi konkurencyjnej w sposób oszczędny i trudny do naśladowania, gdyż może stać się podstawą działań promocyjnych. Usatysfakcjonowani klienci informować będą o zaletach firmy potencjalnych klientów i potęgować pozytywny jej wizerunek*[188]. Niezbędnym zabiegiem jest więc badanie potrzeb i poziomu satysfakcji użytkowników (metoda SERVQUAL), ocena słabych i silnych stron (analiza SWOT), ciągłe informowanie o zbiorach i usługach, współpraca z urzędami miasta, placówkami kulturalnymi, przemyślane kontakty z mediami i wiele innych społecznie widocznych działań, które muszą być prowadzone permanentnie, ponieważ pojedyncze epizody nie przynoszą stałych,

[185] R. Augustyn, M. Fijał, *op. cit.*
[186] Ibidem
[187] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[188] S. Kubów, Jakość usług w Bibliotece Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji we Wrocławiu w świetle ankiety, http://www.nowyebib.info/biuletyn-ebib/32/a.php?kubow#1, 26 lutego 2012

zamierzonych efektów. Należy pamiętać, że wypracowany wizerunek musi być stale i niezmiennie podtrzymywany[189].

Pomysły na promocję są niewyczerpane i zależą głównie od inwencji i kreatywności jej twórców. Pojawiają się **akcje** służące zmianie wizerunku bibliotek takie, jak @your library®[190]. Inicjatywa ta, pierwotnie tylko amerykańska, od 2001 r. jest wspólnym przedsięwzięciem koordynowanym przez IFLA jako Kampania na rzecz Bibliotek na Świecie. Jednym z celów tej akcji jest kształtowanie lepszego wizerunku bibliotek i bibliotekarzy[191]. W 2011 roku pojawił się także Program Rozwoju Bibliotek prowadzony w ramach szerszej inicjatywy *Global Libraries*, realizowany, dzięki współpracy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności oraz Fundacji Billa i Melindy Gates. Jest on przedsięwzięciem, które ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, Internetu i szkoleń[192]. Realizowany jest także program Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Biblioteka+, którego strategicznym celem jest przekształcenie bibliotek gminnych w nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury oraz ośrodki życia społecznego, a także wprowadzenie systemu certyfikującego dla bibliotek[193]. Biblioteki publiczne w społecznościach lokalnych powinny bowiem, oprócz tradycyjnych ról, pełnić funkcje mediateki, kawiarenki internetowej, kółka hobbystów czy też punktu informacji turystycznej[194]. To tylko niektóre z akcji zakrojonych na szeroką skalę, mających służyć poprawie sytuacji bibliotek, a zarazem polepszać ich wizerunek.

Jeżeli zaś chodzi o **bibliotekarzy przyszłości**, to powinni oni stać się pracownikami na miarę nowoczesnych bibliotek – centrów informacji wszelkiego typu. W związku z tym obraz nowoczesnego bibliotekarza winien być kojarzony ze specjalistą w wyszukiwaniu informacji, wykorzystującym najnowsze technologie, posiadającym dogłębną znajomość źródeł informacji, potrafiącym je zweryfikować i opracować[195]. *Ale żeby tak się stało w bibliotekach muszą pracować osoby kompetentne, dobrze wykształcone, takie które znają swoją wartość i mają szacunek*

[189] J. Sobocha-Stanuch, P. Picheta, *op. cit.*
[190] L. Derfert-Wolf, *Jak to robią w bibliotekach amerykańskich (i nie tylko) czyli o „Kampanii na rzecz Bibliotek Akademickich i Naukowych" - @ your library®,* http://ebib.oss.wroc.pl/2004/56/derfert.php, 26 lutego 2012
[191] P. Marcinkowski, *Jak zmienić wizerunek bibliotekarza?, op. cit.*
[192] *Program Rozwoju Bibliotek*, http://www.pafw.pl/strona.php?p=prb_84, 26 lutego 2012
[193] J. Woźniakiewicz, *Biblioteka+*, http://www.rajska.info/dla-bibliotekarzy/biblioteka-plus.html, 26 lutego 2012
[194] R. Augustyn, M. Fijał, *op. cit.*
[195] Ibidem

zarówno dla czytelników, jak i dla siebie oraz swojego zawodu. Zależność jest prosta: ***im lepiej postrzegana jest biblioteka, tym lepiej postrzegani są bibliotekarze w niej pracujący i odwrotnie***[196].

Wydaje się, że automatyzacja bibliotek, ustawiczne kształcenie bibliotekarzy, świadomość konieczności zmian, kreowania pozytywnego wizerunku, wyjścia na przeciw czytelnika, wdrażanie powyższych wartości studentom podczas edukacji, rozwój bibliotek naukowych, szkolnych, publicznych, dzięki dotacjom, szereg akcji marketingowych zarówno na skalę krajową, jak i w konkretnych bibliotekach, coraz więcej przykładów pozytywnego wizerunku bibliotekarzy w literaturze i filmie pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość branży bibliotecznej[197]. Być może za kilkadziesiąt lat praca bibliotekarza będzie wyglądała zupełnie inaczej, a biorąc pod uwagę rozwój cywilizacyjny wydaje się to nieuniknione.

[196] Ibidem
[197] Ibidem

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

1. Auderska H., *Miecz Syreny. Tom 1*,.Warszawa 1980, s. 91
2. Bieńkowska D., *Szczęście własne i cudze*, Warszawa 1963, s. 137
3. Brown D., *Anioły i demony*, 2003, s. 146
4. Canetti E., *Auto da fe*, Warszawa 2004, s. 103
5. Carroll J., *Kraina chichów*, Warszawa 1990, s. 109-110
6. Choromański M., *Schodami w górę, schodami w dół*, Poznań 1967, s. 58-59
7. Czarnecki H., *Daleko od szosy*, Łódź 1979, s. 146
8. Eco U., *Imię róży*, Kraków 2004, s. 78
9. Eco U., *O bibliotece*, Warszawa 2007, s. 18
10. Grimes M., *Pod przechytrzonym lisem*, Warszawa 2008, s. 185-186
11. Irving J., *Zanim Cię znajdę*, Warszawa 2006, s. 228
12. Karczewska W., *Głębokie źródła*, Warszawa 1973, s. 274
13. Kosmowska B., *Prowincja*, Poznań 2000, s. 159-160
14. Krasicki J., *Po prostu młodzi*, Warszawa 1970, s. 30, 138
15. Läckberg C., *Niemiecki bękart*, Warszawa 2011, s. 229
16. Läckberg C., *Syrenka*, Warszawa 2011, s. 407
17. Linz C., *Zbyt samodzielna na żonę*, Warszawa 1999, s. 7
18. Nix G., *Lirael: córka Clayrów*, Kraków 2004, s. 64
19. Olczak-Ronikier J., *W ogrodzie pamięci*, Kraków 2002, s. 66-67
20. Ożogowska H., *Za minutę pierwsza miłość*, Łódź 1996, s. 61-62
21. Pawlak B., *Aniołek*, Warszawa 2003, s. 66
22. Popławska H., *Cień dłuższego ramienia*, Warszawa 1993, s. 11-12
23. Pratchett T., *Panowie i damy*, Warszawa 2010, s. 48-49
24. Pratchett T., *Zbrojni*, Warszawa 2009, s. 190-191
25. Rowling J. K., *Harry Potter i Kamień Filozoficzny*, Poznań 2000. str. 207
26. Rowling J. K., *Harry Potter i Komnata Tajemnic*, Poznań 2000, s. 174
27. Rowling J. K., *Harry Potter i Zakon Feniksa*, Poznań 2004, s. 721
28. Rudzka T., *Bibliotekarki*, Kraków 2010
29. Sala S., *Pożegnalny list*, Warszawa 2004, s. 119-120
30. Segal E., *Absolwenci*, Poznań 2000, s. 88-89
31. Segal E., *Love story*, Warszawa 1989, s. 5-7

32. Sowa I., *Smak świeżych malin*, Warszawa 2002, s.166-168
33. Spencer L., *Powój*, Warszawa 1998, s. 92
34. Szypowska M., *Szklane tarcze*, Warszawa 1987, s. 177
35. Zapolska G., *Z pamiętników młodej mężatki*, Gdańsk 2000, s. 13

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

1. *Alternatywnie i wesoło*, http://ebib.oss.wroc.pl/2004/55/index.php, 29 listopada 2011
2. Augustyn R., Fijał M., *Między wizerunkiem a stereotypem,* http://www.ebib.info/2006/80/a.php?augustyn_fijal, 26 listopada 2011
3. *Auto da fe*, http://portalwiedzy.onet.pl/92487,,,,auto_da_fe,haslo.html, 26 lutego 2012
4. Bednarska-Ruszajowa K., *Biblioteki i książki w literaturze*, Kraków 1998
5. *Bibliomysteries and the private library,* http://privatelibrary.typepad.com/the_private_library/2009/09/bibliomysteries-and-the-private-library.html, 29 listopada 2011
6. *Bibliomysteries*, http://www.bibliomysteries.com/, 29 listopada 2011
7. *Bibliotekarki czyli...wszelkie postacie i wydarzenia są fikcyjne...,* http://zapiskibibliotekarza.bloog.pl/sr01,rss,id,6538730,title,BIBLIOTEKARKI-CZYLIwszelkie-postacie-i-wydarzenia-sa-fikcyjne,index.html, 28 listopada 2011
8. *Bibliotekarska „gęba”,* http://bibliotekaprzyketlinga.blogspot.com/2009/03/bibliotekarska-geba.html, 27 listopada 2011
9. *Books about books about librarians,* http://www.worldcat.org/profiles/normanstevens/lists/1041205?view=print&se=added&sd=desc&count=all, 29 listopada 2011
10. *Books about libraries and librarians,* http://www.librarysupportstaff.com/libbooks.html, 29 listopada 2011
11. Brown-Syed Ch., Sands Ch. B., *Some Portrayals of Librarians in Fiction-A Discussion*, „Education Libraries”, 1997, nr 1, s. 17-24

12. Burns G.: *Librarian in fiction: a critical bibliography*, Jefferson 1998
13. Derfert-Wolf L., *Jak to robią w bibliotekach amerykańskich (i nie tylko) czyli o „Kampanii na rzecz Bibliotek Akademickich i Naukowych" - @ your library®,* http://ebib.oss.wroc.pl/2004/56/derfert.php, 26 lutego 2012
14. *Desk Set*, http://www.filmlibrarian.info/film/desk-set, 26 lutego 2012
15. Dróżdż A., *Od liber mundi do hipertekstu*, Warszawa 2009, s. 22
16. *Filmlibrarian,* http://filmlibrarian.info/index.html, 29 listopada 2011
17. Firlej-Buzon A.: *Jak wygląda bibliotekarka?*, „Poradnik Bibliotekarza" 2003, nr 9, s. 3-6
18. Góralska M., *Superman potrzebny od zaraz… czyli o tym kto może zostać bibliotekarzem*, http://www.ebib.info/2006/80/a.php?goralska, 29 listopada 2011
19. *GSLIS Bibliomysteries*, http://web.simmons.edu/~schwartz/bibmyst.html, 29 listopada 2011
20. *Horace Worblehat*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Terry_Pratchett#cite_note-30, 2 grudnia 2011
21. *Images of Libraries in Popular Culture*, http://besser.tsoa.nyu.edu/impact/f01/Focus/Image/index.htm, 29 listopada 2011
22. Kałążny J., *Motyw biblioteki w literaturze*, „Biblioteka", 1998, nr 2 (11), s. 8
23. *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, praca zbiorowa pod red. B. Sosińskiej-Kalaty, http://ebib.oss.wroc.pl/sbp/kodeks_etyki.html, 26 lutego 2012
24. Kowalska B., Kotarek D., *Bibliotekarz a stereotypy*, http://www.ebib.info/2006/80/a.php?kowalska_kotlarek, 28 listopada 2011
25. *Kreowanie nowego modelu bibliotekarza*, http://www.ebib.info/2006/80/, 29 listopada 2011
26. Kubów S., *Jakość usług w Bibliotece Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji we Wrocławiu w świetle ankiety*, http://www.nowyebib.info/biuletyn-ebib/32/a.php?kubow#1, 26 lutego 2012
27. *Librarians as character in fiction*, http://sis-webspace.mcgill.ca/marginal/mar7-3/Librarians%20As%20Characters%20In%20Fiction.htm, 29 listopada 2011
28. *Librarians in Children's and Teen Literature*, http://besser.tsoa.nyu.edu/impact/f01/Focus/Image/Adriane/topic2.htm, 2 grudnia 2011

29. *Librarians in Society,* http://www.dmoz.org/Reference/Libraries/Library_and_Information_Science/Librariana/Librarians_in_Society/, 29 listopada 2011
30. *Librarians in the movies,* http://emp.byui.edu/raishm/films/introduction.html, 29 listopada 2011
31. *Libraries and librarian in fiction,* http://www.kpl.org/books_more/booklists/libraries.html, 29 listopada 2011
32. *Libraries at the movies,* http://librariesatthemovies.blogspot.com/, 29 listopada 2011
33. *Library booklists,* http://librarybooklists.org/fiction/adult/biblio.htm, 29 listopada 2011
34. *Librarything,* http://www.librarything.com/subject/Librarians%09Fiction, 29 listopada 2011
35. *Libriarians in Fiction,* http://valinor.ca/el3.htm, 29 listopada 2011
36. Marcinkowski P., *Bibliotekarz. Stereotyp czy wizerunek,* https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/117/1/stereotyp.pdf, 29 listopada 2011
37. Marcinkowski P., *Jak zmienić wizerunek bibliotekarza?,* http://eprints.rclis.org/bitstream/10760/7280/1/jak.pdf, 29 listopada 2011
38. Marcinkowski P., *Wizerunek medialny bibliotekarza,* http://eprints.rclis.org/bitstream/10760/6973/1/wizerunek.pdf, 29 listopada 2011
39. McAllister, *From the Library: The Librarian Stereotype on the Big Screen,* http://bitchmagazine.org/post/from-the-library-exploring-the-librarian-stereotype, 27 listopada 2011
40. McAllister, *From the Library: The Librarian Stereotype on the Big Screen,* http://bitchmagazine.org/post/from-the-library-exploring-the-librarian-stereotype, 27 listopada 2011
41. Mikrus I., *Teresa Monika Rudzka: Bibliotekarki*, http://tu-czytam.blogspot.com/2010/10/t … karki.html, 28 listopada 2011
42. Morbitzer J., *Od motyki do komputera, czyli droga do społeczeństwa informacyjnego,* http://www.up.krakow.pl/konspekt/konspekt8/morbitzer8.html, 29 listopada 2011
43. *Party Girl*, http://www.filmlibrarian.info/film/party-girl, 26 lutego 2012

44. *Program Rozwoju Bibliotek*, http://www.pafw.pl/strona.php?p=prb_84, 26 lutego 2012
45. *Pulowerek.pl – codziennie inny portal dla bibliotekarzy*, http://pulowerek.pl/, 29 listopada 2011
46. *Reel librarians*, http://www.wla.lib.wi.us/waal/conferences/2007/postconference/snoekbrownlist.pdf, 29 listopada 2011
47. *Samozapłon (o „Auto da fe" Eliasa Canettiego)*, http://www.pinezka.pl/recenzje-archiwum/1516-samozaplon-o-auto-da-f%C3%A9-eliasa-canettiego, 26 lutego 2012
48. Sawicka D., *Obalić mity*, http://ebib.oss.wroc.pl/2004/56/sawicka.php, 29 listopada 2011
49. Schmidt S. J., *Top Ten Films featuring Librarians*, http://www.filmlibrarian.info/, 27 listopada 2011
50. Sobocha-Stanuch J., Picheta P., *Stereotypy bibliotekarzy*, http://www.profuturo.agh.edu.pl/pliki/Pliki_III_KKMU/Zbiory_referatow/607-614_NH_Sobocha-Stanuch_Picheta.pdf, 29 listopada 2011
51. *Soylent Green*, http://www.filmlibrarian.info/film/soylent-green, 26 lutego 2012
52. Stawiszyński T., *Dzieła najwybitniejszych noblistów,* http://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/62105,dziela-najwybitniejszych-noblistow.html, 26 lutego 2012
53. *Stereotype of Libriarians*, http://home.earthlink.net/~cyberresearcher/stereotypes.htm, 29 listopada 2011
54. *Storm Center*, http://www.filmlibrarian.info/film/storm-center, 26 lutego 2012
55. Śniechowska-Karpińska A., *Zgryźliwa, podobna do sępa, czyli: kto rządzi w bibliotece w Hogwarcie*?, http://ebib.oss.wroc.pl/2004/55/sniechowska.php, 27 listopada 2011
56. *The Hollywood librarian: a look at librarians through films,* http://www.hollywoodlibrarian.com/, 29 listopada 2011
57. *The librarians companion's,* http://www.worldcat.org/profiles/normanstevens/lists/1041205?view=print&se=added&sd=desc&count=all, 29 listopada 2011
58. *The Music Man*, http://www.filmlibrarian.info/film/music-man, 26 lutego 2012

59. Vespet V., *The image of the librarian in murder mysteries in the twentieth century*, Murfreesboro 1994
60. Walker S., Lawson V. L., *The librarian stereotype and the movies*, „MC Journal: The Journal of Academic Media Librarianship", 1993, nr 1, s. 16-28
61. Wałek A., Zajączkowska M., Bednarczuk U., *Wizja a rzeczywistość – biblioteki i bibliotekarze w oczach studentów*, http://www.ebib.info/2006/80/a.php?walek_zajaczkowska_bednarczuk, 29 listopada 2011
62. Wasilewska-Stawiak A., *Obraz biblioteki i bibliotekarza w wybranych dziełach literackich*, http://www.wasilewska-stawiak.pl/biblioteka/obraz-biblioteki-i-bibliotekarza-w-wybranych-dzielach-literackich, 27 listopada 2011
63. *Why are the librarians are so sexy?*, http://www4.ncsu.edu/%7En51ls801/librarians.html, 29 listopada 2011
64. *Wizerunek bibliotekarza w XXI wieku. Przykłady*, http://sbpk.internetdsl.pl/viewtopic.php?f=15&t=267, 26 lutego 2012
65. Wojciechowski J., *Czytelnictwo*, Kraków 1999, s.
66. Wojciechowski J., *Podstawy pracy z czytelnikiem*, Warszawa 1991, s. 6
67. Wojciechowski J., *Stereotyp określa świadomość*, „Przegląd Biblioteczny", 2006, nr 4, s. 429-444
68. Wojciechowski J., *W imadle stereotypów*, „Bibliotekarz" 2004, nr 2, s. 4-5
69. Wolnowska A., Komorowska A., Wardal Z., *Kreowanie wizerunku bibliotekarza poprzez jakość usług świadczonych w bibliotece* (referat wygłoszony na II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Marketing wewnętrzny i zarządzanie zasobami ludzkimi w bibliotece), Białystok, 24-26 czerwca 2009, s. 12
70. Woźniakiewicz J., *Biblioteka+*, http://www.rajska.info/dla-bibliotekarzy/biblioteka-plus.html, 26 lutego 2012
71. *You don't look like a librarian*, http://www.librarian-image.net/, 29 listopada 2011
72. *Z okazji Dnia Nauczyciela*, http://www.popcorner.pl/popcorner/1,81588,5808934,Z_okazji_Dnia_Nauczyciela___.html, 26 lutego 2012

SPIS FOTOGRAFII

Fot. 1. Malachiasz z Hildesheim z filmu *Imię róży*..... **18**

Fot. 2. Irma Pince z filmu *Harry Potter i kamień filozoficzny*..... **24**

Fot. 3. Piękna, pełna życia Holly (Audrey Hepburn)…..... **27**

Fot. 4. …oraz nieatrakcyjna, nieciekawa bibliotekarka **27**

Fot. 5. Conan Bibliotekarz i jego motto..... **28**

Fot. 6. …i nieszczęśnik, którego spotkała kara..... **29**

Fot. 7. Bibliotekarz Niewidocznego Uniwersytetu..... ..... **31**

Fot. 8. Maria bibliotekarka z filmu *To wspaniałe życie*..... **35**

Fot. 9. Bibliotekarka z filmu *Nieczyste zagranie* **37**

Fot. 10. Bibliotekarz z filmu *Wybór Zofii*..... **38**

Fot. 11. Męski i silny policjant – nadkomisarz Gajewski..... **41**

Fot. 12. Słaby nieudacznik - bibliotekarz **41**

Fot. 13. Bibliotekarka z serialu *Glee*..... **51**

Fot. 14. Bibliotekarki z filmu *Party Girl*..... **52**

Fot. 15. Mary podczas układania książek na półkach.. ..... **53**

Fot. 16. Alicia Hull – bibliotekarka z filmu *Storm Center* **59**

Fot. 17. Bibliotekarka Marian z filmu *The Music Man* **60**

Fot. 18. Bibliotekarz – główny bohater filmu o tym samym tytule..... ..... **62**

Fot. 19. Bohaterki filmu *Desk Set* **65**

Fot. 20. Rupert Giles, bibliotekarz z serialu *Buffy – postrach wampirów*.... **66**

Fot. 21. Bibliotekarka z filmu *Kocury*... ..... **71**

Fot. 22. ...i jej prawdziwa natura **71**